Nr 125. Kraków, Sobota 1 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . . marek 6
Od 1 Czerwca do końca Września „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 maja.

Węgierska Izba deputowanych załatwiła już cały budżet i przyjęła ustawę finansową, według której wydatki wynoszą 356,804,282 złr., a dochody 350,663,124 złr. Wczoraj miał prezes gabinetu p. Tisza przybyć do Wiednia celem porozumienia się stanowczo co do terminu zwołania delegacyj. Najprawdopodobniej sesya delegacyj rozpocznie się 15go czerwca.

Sygnalizowana nam już w streszczeniu wiadomość o spodziewanem w jesieni przybyciu cara do Kielu, o czem mają już być w kołach marynarskich dokładnie powiadomieni, brzmi w całej rozciągłości, w jakiej ją *Hamb. Nachr.* podają, jak następuje:

„W kołach marynarskich nie wątpią już o przybyciu cara do Kielu w miesiącu wrześniu. Car i świta jego przybędą na okrętach „Derżawa“ i „Carewna“. Towarzyszyć mu zaś będzie cała eskadra, przeznaczona do manewrów na morzu Bałtyckiem, składająca się z dwóch okrętów pancernych, dwóch mniejszych okrętów wojennych, monitora o dwóch wieżach i z dziesięciu innych okrętów różnych przeznaczeń wojennych.“ Jak wiadomo, dodaje *Hamb. Nachr.*, przybył i cesarz niemiecki w czasie lata roku przeszłego w otoczeniu znacznej liczby okrętów wojennych do Petersburga.

Z *pourparlers* dyplomatycznych w sprawie Wohlgemutha wywiązała się już formalna akcya dyplomatyczna. Rząd niemiecki wysłał notę do Rady związkowej, na którą nadeszła już do Berlina odpowiedź. Treść tej wymiany zdań dyplomatycznych nie podają dotąd ani dzienniki niemieckie, ani szwajcarskie.

W sprawie samoańskiej oświadcza *Post*, że członkowie konferencyi zachowują jak najściślejszą tajemnicę i że wszystko, co o ostatniem posiedzeniu konferencyi głoszono, polega jedynie na domysłach, których, choćby się okazać później miało, że były do pewnego stopnia trafnemi, za rzecz autentyczną poczytywać nie można.

Wobec nieprzyjaznych dla Austryi manifestacyj we Włoszech, którym świeży wyraz dała *Tribuna*, głosząc, że król Humbert już dlatego nie mógł podróży swej odbywać przez Austryę, że rząd austryacki, „który zwykle umie stłumić inne, niemiłe sobie objawy, dozwolił jednak swobodnie odbyć się wiecowi katolickiemu“, daje dobrą naukę Włochom *Opinione*. „Znajdują się — mówi ona — dotąd, szczególnie między radykalnymi, ludzie, którzy uważają, że sojusz z Austryą sprzeciwia się uczuciom narodu. Chociażby do pewnego stopnia tak być miało, pamiętać o tem przedewszystkiem należy, że sojusz ten odpowiada najżywotniejszym interesom Włoch, bo Austrya stanowi w Europie środkowej doskonały moment równowagi między pangermanizmem a panslawizmem, z których jeden lub drugi, gdyby ich Austrya w zapędach swych nie tamowała zdusiłby z czasem i Włochy. Trudno sobie wystawić, że prawda tak oczywista nie stała się dotąd we Włoszech aksyomatem powszechnym. Ci, którzy sojusz z Austryą potępiają, zdają się nie wiedzieć o tem, w jak niekorzystny dla Włoch sposób działają jedynie w interesie Francuzów i Rosyan.“

Zresztą zaczyna dziś i *Tribuna* uznawać przymusową potęgę dokonanych faktów i nie oponuje tak silnie, jak dawniej, przeciw potrójnemu sojuszowi.

W Rzymie pojawiła się broszura pod tytułem: „Włochy w latach 1859 do 1889“ — która tak we Włoszech, jak i we Francyi wznieca wrzawy. Jest ona w ogólności zwróconą przeciw potrójnemu przymierzu, nie tyle jednak przeciw Austryi, ile przeciw Niemcom. Kładzie ona szczególny nacisk na znany fakt, że postawa Prus zmusiła w r. 1859 Napoleona III do zawarcia zawieszenia broni w Villafranca. Z trzech depeszy z czerwca roku 1866 wykazuje dwulicowość ówczesnej polityki pruskiej. Austrya chciała wówczas w celu zyskania stanowiska neutralnego odstąpić dobrowolnie Wenecyą, zapobiegły temu jednak Prusy, tak że krew pod Custozzą i Lissą z ich tylko winy płynęła. W końcu narzeka broszura na obecny stan finansów włoskich, którego główną przyczynę zwala na zbliżenie się Włoch do Niemiec i Austryi.

Ponieważ broszura ta przemawia w ogólności za polityką „wolnej ręki,“ przypisują ją głównemu zwolennikowi tej polityki, byłemu ministrowi spraw zewnętrznych p. Visconti Venosta, czemu jednak z niektórych stron zaprzeczają.

Crispi, który wrócił już do Rzymu, będzie miał teraz do walczenia z wrażeniami, wywołanemi przez pomienioną broszurę.

Już poprzednio zaprzeczyła *Opinione* słowom, których miał użyć Menabrea w rozmowie z reporterami dwóch dzienników francuskich, dodając, że powiedział jedynie, iż „podobnego braku taktu nie można przypisywać królowi.“ Później oświadczył Menabrea w depeszy, przesłanej do Rzymu, że tych panów, którzy słowa jego podają, nie zna wcale. Panowie ci zgłosili się podobno w poselstwie włoskiem, aby mu się przypomnieć, ale ich nie przyjął.

Rozruchy belgradzkie sprowadziły już w następstwie swem nieporozumienia tak w łonie samego rządu serbskiego, jak między rządem a rejencyą. Ministrowie Milosawliewicz i Tauszanowicz zarzucają ministrowi wojny Gruiczowi, że zażądanej przez nich pomocy wojskowej udzielił za późno Jakie stanowisko wobec tej sprawy zajmuje rejencya, dotąd nie wyjaśniono. Pogłoski, jakoby stała po stronie Gruicza, wymagają jeszcze stwierdzenia. Garaszanin znajduje się w twierdzy, niby dlatego, że w mieście jest niepewnym życia wobec rozdrażnienia ludności, obiegają jednak i takie wieści, że rząd zamierza wytoczyć mu proces o wzniecenie rozruchów i w tym celu uwięził go już poniekąd.

W chwili tak niepewnej sytuacyi ma przybyć były metropolita Michał do Belgradu, co może nowe, daleko jeszcze poważniejsze sprowadzić zawikłania. Opuścił on już, jak o tem doniósł telegram z Bukaresztu, miasto to d. 29 b. m. w celu udania się do Belgradu, gdzie już wczoraj mógł stanąć. W Belgradzie utrzymywano, że rząd w celu uniknięcia dalszych zawikłań wyda zakaz wszelkich dla niego publicznych owacyj, o czem się jednak dokładniej dopiero z dzisiejszych telegramów dowiedzieć będziemy mogli. Do chwili, kiedy to piszemy, wyszło tylko wezwanie prefekta miasta Dżordżewicza, aby mieszczanie sługom i dzieciom wzbronili wychodzenia na ulicę, a rzemieślnicy czeladź swą w domu trzymali. O prefekta tego zachodzą także jakieś niewyjaśnione dotąd spory między rejencyą a rządem.

II.

Wyznawcy zasady władzy i zwolennicy jej powagi, a ztąd przekonani o wielkich zaletach i korzyściach wspólnego a zgodnego działania i postępowania rządu i społeczeństwa, poczytujemy za rzecz doniosłą, gdy taka wspólność i zgodność są możliwemi. Jedną z wyższości naszego położenia w monarchii i kraju nad innemi dzielnicami polskiemi jest właśnie dana nam możność wspólnego i zgodnego działania kraju i władzy.

Obecnie zaś i właśnie wobec wyborów i nadchodzącego sześciolecia my znajdujemy się w tem szczęśliwszem jeszcze położeniu, że mamy zupełne zaufanie do dzisiejszego rządu centralnego i do jego systemu, a jednocześnie — wskutek zaszłych w naszym kraju znanych zmian — mamy także całkowite zaufanie do naszych krajowych w rządzie centralnym czynników, co zaś najważniejsza, do rządu krajowego, a zwłaszcza do jego naczelnika w stopniu najwyższym, ale nie wyższym, niż kraj cały.

Znajdując się w tych pomyślnych warunkach, nie możemy odłączać programu krajowego na nadchodzące sześciolecie i jego wykonania od inicyatywy, działania i pomocy rządu. Przeciwnie, musimy je ściśle w myśli i nadziejach zespolić. Zwolennicy w dziedzinie ustawodawstwa krajowego: inicyatywy rządowej, wyczekujemy jej tym razem z większem niż kiedykolwiek upragnieniem, radzi ją poprzeć, zgodnie z naszemi przekonaniami. I tu odwołać się nam przychodzi na pamiętną, programową mowę właśnie tego męża i przedstawiciela władzy, który zupełne posiada nasze zaufanie, na mowę hr. Kazimierza **Badeniego**, namiestnika kraju, którą zagaił ostatnią sesyę Sejmu. W niej zapowiadał on w męskich a mądrych wyrazach tę tak przez nas pożądaną ustawodawczą inicyatywę rządu w roztropnem porozumieniu z Wydziałem krajowem i marszałkiem **Tarnowskim**, który, przekonani jesteśmy, z zadowoleniem całego kraju i nadal przewodniczyć i kierować będzie naszym autonomicznym ustrojem.

Nie wątpimy, że owa inicyatywa wypadnie odpowiednio do tego, co poczytujemy za korzystne i zbawienne dla kraju, albo też że uznanie i poparcie rządu znajdzie to, co my dziś pragniemy wysunąć, jako główne zadania nadchodzącego sześciolecia.

Poczytując Sejm za główną, silną podstawę naszego życia narodowego i publicznego, nie zapatrujemy się na wybory do niego z wyłącznie jednego stanowiska; przeciwnie przy tej sposobności obejmujemy naszem rozumowaniem i programem cały nasz organizm, cały nasz ustrój krajowy i stosunek do państwa, a wytknąć chcemy nietylko kierunek dla Sejmu, ale kierunek ogólno-krajowy, w którymby działały wszystkie nasze legalne czynniki, Sejm i Koło polskie w Wiedniu, oraz nasze władze i nasi w kraju i państwie dostojnicy.

Z tego punktu widzenia i z tego stanowiska, po dojrzałej rozwadze, po wysłuchaniu zdań różnych, a w porozumieniu z najbliższymi naszymi przyjaciółmi politycznymi, stawiamy jako punkt pierwszy, jako najbliższe zadanie: ostateczne załatwienie z państwem sprawy indemnizacyjnej. Stawiamy go głównie w związku z gospodarstwem krajowem, z jego finansami i rozwojem wewnętrznym. Wiemy, że po znanym terminie, ani prawnie, ani praktycznie, ani państwo, ani nikt w państwie nie mógłby w dobrej wierze podnieść do naszego kraju z tytułu indemnizacyi pretensyj, bo te byłyby fikcyjnemi; ani też podnieść z jego dochodów fikcyjnych sum. — Ale my idziemy za tylokrotnie stawianem w tej mierze życzeniem kraju oraz za uchwałą Sejmu, bo widzimy i czujemy, że w niej tkwi prawda polityczna i finansowa i że jej ważność stanowi także już samo poruszenie dawnych rzeczy oraz podniesione wątpliwości.

Prawdą zaś polityczną jest tu to, co doświadczenie uczy, iż przeciwnicy i nieprzyjaciele lub podejrzani sprzymierzeńcy zawsze użyć mogą sprawy poruszonej a niezałatwionej za narzędzie swoich namiętności, nienawiści lub rachub swoich i uczynić ją przedmiotem kompensat.

Prawdą znowu finansową dla nas najdonioślejszą jest, że dopóki istnieje choćby cień wątpliwości co do indemnizacyi i późniejszego użytku obracanych dziś na nią dodatków, żaden Sejm, żadna komisya budżetowa nie może ze spokojnem sumieniem i swobodną myślą przystąpić do tak ważnego i koniecznego uporządkowania budżetu krajowego, oraz do produkcyjnych wkładów. Wobec tego samo załatwienie sprawy indemnizacyjnej, jako takie, jest niezawodnie mniejszej wagi, gdyż niebezpieczeństwa istotnego niema, mogłoby być tylko nadużycie, ale korzyść jest dla kraju wielka w usunięciu raz na zawsze i natychmiast chociażby zmory niebezpieczeństwa lub nadużycia i groźby nawet bezsilnej nieprzyjaznych naszemu krajowi żywiołów. Stanie się to przezornem wyzwoleniem politycznem i zabezpieczeniem na przyszłość, a co najważniejsza umożebnieniem bezpośredniem przystąpienia do uporządkowania i ustalenia budżetu krajowego, a zarazem skierowania naszej polityki finansowej ku produkcyjnym celom dla prawdziwego rozwoju i postępu materyalnego i moralnego. Będzie to więc przywróceniem normalnych funkcyj organizmu i zapewnieniem jego zdrowia i rozrostu. Stawiamy zatem załatwienie sprawy indemnizacyjnej na pierwszem miejscu, nie dla niej, ale dlatego, że pierwszym punktem naszego programu jest — uporządkowanie budżetu krajowego i zapewnienie jego równowagi z jednoczesnem produkcyjnem działaniem na wszystkich polach krajowego życia.

Z powodu tak ważnego zadania przekonani jesteśmy, że tak dobrze Sejm jak delegacya winny położyć jak największy na tę sprawę, ciągły, wytrwały nacisk, a ta ostatnia postawić ją wobec sprzymierzonych w Radzie państwa klubów, jako warunek niezbędny i żądanie stanowcze. Nie wstrzymuje nas wcale wzgląd, iż niektórzy poczytać zechcą za ustępstwo dla naszego kraju rozwiązanie natychmiastowe rzeczy w sposób, który ani prawnie, ani praktycznie nie może być innym, także po upływie znanego terminu, a które my zaliczyć jedynie będziemy mogli do prostych a spełnionych obowiązków z tytułu politycznego i parlamentarnego sojuszu. Nie będzie to żadną ze strony państwa ofiarą lub datkiem ze strony sprzymierzeńców, lecz zadośćuczynieniem dogodności i potrzebom wewnętrznym naszego kraju. I tu znowu znajdujemy się w tem pożądanem położeniu, iż jesteśmy w zgodzie z rządem co do załatwienia sprawy indemnizacyjnej, jak to stwierdziło oświadczenie złożone w tym roku przez ministra skarbu Dunajewskiego przy rozprawie budżetowej, które z szczerem uznaniem i prawdziwem zadowoleniem przyjętem zostało przez Koło polskie i kraj.

Dopiero uzyskawszy silną, zabezpieczoną przed wszelkiemi choćby urojonemi groźbami podstawę dla gospodarstwa krajowego w uporządkowanym i wolnym od niespodzianek i zawikłań budżecie, przystąpić będzie można ze swobodną myślą i konsekwentną pracą do punktu drugiego programu, do rozwoju ekonomicznego, względnie do nakładów gospodarskich i przemysłowych, czyli do skutecznego wykonania i zapewnienia ciągłości dziełu przekazanemu przez Zyblikiewicza, którego postać szlachetna, zamiary czyste a dobrem kraju natchnione, nie przestaną nam przyświecać i kierować nami w życiu publicznem. W tej mierze przecież szczegóły programu Zyblikiewicza, nawet jego działanie, podledz muszą pewnej krytyce, a bieg czasu wytwarza na tem polu nowe potrzeby, doświadczenie podaje nowe wskazówki, zatem powstają nowe zapatrywania i obowiązki, a nasze w tym przedmiocie zdanie zamierzamy następnie rozwinąć.

Sprawę, którą również swem gorącem sercem a bystrą myślą obejmował od początku i której wytrwale służył Zyblikiewicz, sprawę wychowania publicznego, stawiamy jako punkt trzeci programu, nie aby jej dopiero to trzecie należało się miejsce, ale dlatego, że i jej rozwój w znacznej części zależnym jest od środków finansowych i podniesienia bogactwa krajowego. Wychowanie publiczne u nas, wzięte w całości, ma jeszcze strony wadliwe, chociaż ma już dodatnie i pocieszające. Ale na tem ważnem polu, na którem uprawia się całą naszą przyszłość, potrzebnemi są reformy, bo potrzebnym jest ciągły, usilny postęp. Bliższe rozpatrzenie się w stanie rzeczy i koniecznej naprawie wymaga szczegółowego i fachowego określenia, które w dalszym ciągu podać chcemy. Jako ogólną zasadę postawimy nietylko pomnożenie żywiołów narodowych za pomocą wychowania publicznego, ale przedewszystkiem wzmocnienie istotne organizmu narodowego, nietylko ilość, ale nadewszystko jakość sił.

Byliśmy zawsze przekonani, że pewna część wadliwości i ujemnych stron naszego wychowania publicznego pochodziła z góry, a także z niedostatecznej organizacyi i niedostatecznego stanowiska zajętego przez Radę szkolną, i dlatego przyklasnęliśmy i popieraliśmy wniesioną do Sejmu reformę przez posłów: Stanisława Badeniego, Bobrzyńskiego, Madejskiego i towarzyszy, a uznawaliśmy doniosłość i praktyczne znaczenie odnośnych uchwał Sejmu. I tu przychodzi nam z zadowoleniem stwierdzić, że wniesione świeżo przez rząd nowelle szkolne, o ile odnoszą się do owych uchwał Sejmu naszego, zadość imczynią, a jeżeli staną się ustawami, załatwią korzystnie tę część sprawy oraz naszego programu. Pozostałoby umiejętne wprowadzenie reformy w życie, a przedewszystkiem wlanie ożywczej myśli w organa wyższe i niższe naszego wychowania publicznego i wzmocnienie w nich oraz w edukacyi narodowej ducha publicznego, poczucia obowiązków i doniosłości zadania. Te same słowa stosujemy natychmiast do sądownictwa i jego organów. Cenne w tej mierze zdobycze Koła polskiego, ułatwione dobrą wolą i dobrem zrozumieniem potrzeb kraju przez rząd, zamierzone dalsze a konieczne reformy, mianowicie procedury cywilnej tak umiejętnie opracowanej, a wytrwale popieranej przez posła Madeyskiego, część tylko zadania załatwią. Aby podnieść znaczenie i stanowisko sądownictwa krajowego, aby zapobiedz rozczarowaniom, zawodom, przykrym zarówno jak szkodliwym objawom, przypadkom i rozstrajającym zdarzeniom, trzeba odrodzenia sądownictwa przez niego samego, przez ducha, który je winien ożywiać i wznieść do wysokości jego w społeczeństwie doniosłego powołania, do tej wysokości, co góruje nad namiętnościami i codziennemi zatargami. Tu zbawiennie podziałać może w pierwszym rzędzie samo społeczeństwo, dostarczając stanowi sędziowskiemu ze siebie należytych, najlepszych sił i ustaleniem w sobie samem pojęć o zadaniu, powołaniu i powadze sądownictwa.

Nie ulega wątpliwości, że główny ustrój naszego kraju autonomiczno-administracyjny był od początku jego zaprowadzenia wadliwym; może zarówno wskutek ówczesnych konieczności jak i pośpiechu i błędów fachowych; on i powody jego powstania należą do innej epoki. Nie przestał on, zdaniem naszem, być przeszkodą w należytym rozwoju kraju i społeczeństwa i wzmocnieniu organizmu; nie przestał kosztami, które za sobą pociąga, pogarszać naszych finansów i bytu materyalnego; nie dość zaś spiesznie i skutecznie polepszał ogólne stosunki. Nigdy ani my, ani nasi najbliżsi przyjaciele polityczni nie spuścili z oka tej ważnej sprawy, tego nierozwiązanego zadania. Zaniechaliśmy jednak przez czas dłuższy wszelkiej w tej mierze inicyatywy — inicyatywy co się tyczy szerszej reformy gminnej i administracyjnej. Doświadczenie nabyte przez tę epokę bezczynności naszej na tem polu dowiodło, że w myśli głównej, projektowanej przez nas reformy tkwi prawda, a to tak dalece, że w tej frakcyi prawicy, z którą nas łączyły, łączą i łączyć nie przestaną przekonania i zapatrywania polityczne, lecz która nie zgadzała się z nami co do reform wewnętrznych, powstał podczas ostatniego Sejmu zamiar i uznaną została potrzeba reformy gminnej. Z drugiej jednak strony również doświadczenie nauczyło nas, iż pierwotny nasz plan reformy gminnej i administracyjnej grzeszył w wielu szczegółach niepraktycznem zapoznaniem stosunków i czynników, tak tych, któremi reforma miała być przeprowadzoną, jak też tych, dla których przeprowadzoną być miała; że nareszcie metoda użyta dla przeprowadzenia nie była dość oględną, dość dobrze obmyślaną, i że się tak wyrazimy, zbyt obcesową. Dać upaść myśli i naprawie tak doniosłej, a wnikającej we wszelkie nasze stosunki, ani chcemy, ani możemy. Przeciwnie, nie przestaniemy zdążać do pierwotnego celu głównego, ale postępowanie musi być umiejętnie obmyślane, a przedewszystkiem podzielone na peryody i stopnie. Należy dobrą administracyą i uproszczeniami tak w niej, jak w autonomicznym, zwłaszcza gminnym ustroju, dążeniem do zbiorowej a silnej gminy pod jakąkolwiek formą, przygotowywać cierpliwie grunt pod ostateczną, nie teoretyczną i doktrynerską, ale żywotną i praktyczną reformę, której ostatniem słowem dla nas — wzmocnienie kraju i społeczeństwa za pomocą silnego, narodowego rządu krajowego.

W tej sprawie — jak zresztą w całem naszem zapatrywaniu na położenie i stosunki — ale zwłaszcza w tej sprawie powołamy się na tę piękną i ożywczą mowę namiestnika **Badeniego**, do której już na początku odwołaliśmy się, a w której rzekł:

„Jeżeli mówiłem, że administracya dobra zawisłą jest od wszystkich najdrobniejszych kółek i kółeczek, które należycie i bez tarcia funkcyonować muszą, nie mogę tu przemilczeć trudności jednej, którą zwalczyć na razie najcięższej, bo pochodzi z niedostatków naszego ustroju administracyjnego u dołu. Jeżeli z jednej strony braki te czuję i usunięcia ich szczerze pragnę, muszę z drugiej strony zaznaczyć, iż nie chcąc schodzić na manowce, jąć się tej reformy można tylko z wielkim spokojem i mając czas dłuższy przed sobą.“

Te słowa określają dokładnie sposób i metodę, jakiej trzymać się zamierzamy w sprawie reformy administracyjnej i gminnej, a zdają się zapowiadać w niej roztropną inicyatywę rządu, której my przedewszystkiem pragniemy, i wobec której chętnie dla dobra rzeczy, własnej wyrzeczemy się. Zaznaczmy zarazem, że z wyższego stanowiska tak mądrze i roztropnie załatwiona przez Sejm poprzedni sprawa propinacyi, jest także znaczną i błogą reformą, nieobojętną dla życia gminnego i ustroju społecznego, że jest zatem jedną z zasług, którą przeszłość zaskarbiła sobie wobec przyszłości, a która może ułatwi dalszą ogólną reformę. Oby rozwiązanie sprawy propinacyi, roztropnem i rozumnem zużytkowaniem nietylko posłużyło do polepszenia stosunków społecznych, ale także nie zostało zmarnowanem, lecz obróciło się na rzecz ustalenia i choćby względnego poprawienia bytu i stanowiska szlachty i tego obywatelstwa, które było, jest i pozostanie jedną z najdzielniejszych dźwigni myśli narodowej i życia narodowego.

Sprawa ruska, zdaniem naszem, wymaga także z naszej strony „spokoju i dłuższego przed nami czasu;“ wymaga zastanowienia dojrzałego i ciągłego sumiennego badania.— Żadna tu doktryna, ani powzięty z góry zamiar, nie wystarczą. Trzeba się liczyć z biegiem rzeczy i rozwojem społeczeństwa ruskiego. — Nie myślimy wcale zaprzeczać a tem mniej zapoznawać wzrostu społeczeństwa ruskiego, a to tem chętniej, iż świadczy on, że w danych warunkach wzrost i rozwój są możliwemi. Nie niepokoją one nas wcale, przeciwnie mogłyby w nas otuchę i nadzieję wzbudzić; bo tylko nad wzmożeniem się złych żywiołów, niebezpiecznych dla państwa i Kościoła a zatem dla naszej i ruskiej społeczności zgubnych, ubolewaćby nam przyszło.— Nigdy też ani obawiać się, ani utyskiwać nie będziemy nad zwiększeniem się liczby posłów ruskich w Sejmie naszym, odpowiedniem istotnemu, zdrowemu, normalnemu wzrostowi społeczeństwa ruskiego oraz interesom państwa i Kościoła. — A w praktyce życia publicznego trzymać się będziemy znowu i tutaj zasady, wypowiedzianej przy uroczystej sposobności przez Namiestnika **Badeniego**, zasady obowiązującej konstytucyi i przyznanych przez nią wszystkim praw, z których ruskie nigdy nam nie będą obojętnemi, lecz owszem pozostaną dla nas cennemi.

Takie jest stanowisko nasze, taki jest nasz program wobec nadchodzących do Sejmu wyborów. Zajęliśmy pierwsze, jedynie i wyłącz-

nie w poczuciu obowiązków względem kraju. Drugi, natchnęło przeświadczenie o kraju potrzebach.

Stanęliśmy na tem stanowisku i postawiliśmy ten program, wierni założeniu oraz blisko półwiekowej tradycyi naszego dziennika, polegającej na tem, aby przedewszystkiem powodować się myślą i interesem narodowym; myślą i interesem, które nad wszystkiem, w naszem sumieniu, górują.

Wybory sejmowe.

Posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego dla Galicyi zachodniej i Krakowa odbędzie się w sobotę dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ dochodzą mnie wiadomości, że znaczna liczba wyborców z mniejszych czyli włościańskich posiadłości powiatu pilzneńskiego zamierza postawić moją kandydaturę na posła do Sejmu krajowego w komitecie przedwyborczym powiatowym a następnie na mnie głosować, przeto oświadczam niniejszem, że jakkolwiek wysoko sobie cenię położone we mnie zaufanie wyborców, mandatu poselskiego stanowczo i pod żadnym warunkiem przyjąć nie mogę.

Zechcą zatem szanowni wyborcy ani mojej kandydatury nie stawiać, ani też przy wyborze posła za mną nie głosować, gdyż nawet w razie wybrania mnie mandat poselski niezwłocznie złożyć jestem zdecydowany.

Tarnów dnia 29 maja 1889 r.

Leopold Płaziński,
starosta tarnowski.

Hr. Sobiesław Mieroszowski, dotychczasowy poseł na Sejm z okręgu wyborczego mniejszych własności: Kraków-Mogiła-Liszki Skawina, ogłosił drukiem dla wyborców swoich sprawozdanie z czynności Sejmu podczas V jego peryodu. Treściwie i przystępnie wyjaśnia p. Mieroszowski działalność Sejmu we wszystkich kierunkach, podnosi każdą ważniejszą uchwałę i wskazuje z naciskiem te sprawy, które przeprowadzone zostały dla podniesienia i wzmocnienia naszego stanu włościańskiego. W końcu powiada: Obecnie nadchodzi nowe sześciolecie i niezadługo powołani zostaniecie do wyboru posła do Sejmu. Wierny rodzinnym tradycyom chcę służyć Ojczyźnie, Kościołowi i Monarsze, a w tym samym iście kierunku, jak dotąd, pragnąłbym być nadal przedstawicielem naszych wspólnych interesów w najwyższej reprezentacyi kraju. Jeżeliby wasz wybór ponownie na mnie padł, to go z wdzięcznością przyjmę.

Komitet powiatowy gorlicki ogłasza, iż w dniu 6 czerwca o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej w Gorlicach odbędzie swe posiedzenie i że do tego dnia należy ustnie lub pisemnie zgłaszać kandydatury.

Brzozów 27 maja. Komitet wyborczy powiatowy przyjął kandydaturę na posła p. Konstantego Bobczyńskiego, dawnego swego reprezentanta na Sejm krajowy, 26 głosami na 41 głosujących. P. Zdzisław Skrzyński z Bachórza otrzymał 8 głosów, p. Wysocki z Jasienicy 4 głosy, a Wojnowski, włościanin z Haczowa, 3 głosy.

W **Husiatyńskim** powiecie jedynym kandydatem na posła z kury wiejskiej ma być, jak donoszą, p. Kornel Horodyski.

W **Brzeżanach**, wedle relacyi *Diła*, odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem omawiano głównie kandydatury pp. Szeliskiego i Turzańskiego. Po gorącej dyskusyi, w której ze strony ruskiej głównie głos zabierał Dr Sawczak, obywatel z Płotyczy postawił jeszcze kandydaturę p. Kaszewki, a włościanin Dymszewski Dra Sawczaka. P. Kaszewko oświadczył, że on w takim tylko razie przyjąłby kandydaturę, gdyby ją postawiły oba komitety polski i ruski.

Z **Żydaczowa** donoszą, że zawiązany tam komitet ruski pod przewodnictwem X. Lubieniackiego z Rozwadowa mianował swoim kandydatem na tamtejszy powiat p. Mikołaja Herasymowicza, naczelnika sądu powiatowego w Mikołajowie.

W **Rohatyńskiem**, jak donosi *Diło*, prócz Dra Al. Ogonowskiego ubiega się o mandat poselski X. A. Baczyński, rektor seminaryum ruskiego.

Limanowa 28 maja.

Na zebraniu komitetu przedwyborczego dla mniejszej własności tutejszego powiatu po zagajeniu przez przewodniczącego p. T. Romera i objaśnieniu celu zebrania, p. St. Mars postawił kandydaturę dotychczasowego posła tego okręgu p. Władysława Struszkiewicza, poczem tenże w treściwem przemówieniu przeszedł przed oczyma zgromadzonych 6-letnią działalność Sejmu, przebiegłszy po krótce wszystkie ważniejsze tak dla włościan jak i dla kraju sprawy i uchwały, zaznaczając zarazem i swoją działalność w sprawach, w których bezpośredni brał udział. W dalszym ciągu p. Tadeusz Romer, prezes Rady powiatowej limanowskiej w długiej mowie krytykował działalność dotychczasowego posła, zarzucając mu, że sprawami powiatu i jego potrzebami wcale się nie zajmował, że sprawy uciążliwości przy parcelacyi większej własności nie poruszył, że w sprawie taryf kolejowych jakoteż i wybudowania nowej dla powiatu linii kolejowej nic nie zrobił, że w sprawie spirytusowej, wszystkich tak żywo obchodzącej, nie brał wybitnego udziału, że w sprawie szkół rolniczych nic nie uczynił, że nie postarał się o poparcie petycyi, i że wreszcie zasłużył na zarzut braku gorliwości w pełnieniu obowiązków poselskich.

P. Struszkiewicz dorzucił zarzut braku wytrwałości, uzasadniając go motywami czysto prywatnej natury.

P. Tadeusz Romer, przyjmując kandydaturę, w krótkiem przemówieniu swojem nic z góry nie przyrzekał, zapewniając tylko o szczerej pracy w interesie kraju i potrzeb mniejszej własności i dróg powiatowych, i że po upływie sześcioletniej kadencyi złoży w ręce wyborców zaszczytny mandat czystym, jakim go z ich rąk przyjmie. Po nim zabrał głos p. Struszkiewicz, udowadniając po krótce p. Pruszyńskiemu bezzasadność zarzutów, bo tak w sprawach powiatowych starał się zawsze od marszałka mieć wiadomości co do potrzeb powiatu. W sprawie soli brał udział bezpośredni, o czem i sprawozdanie grona posłów włościańskich wspomina; że o uciążliwościach przy parcelacyi i w poparciu petycyi odnośnej mówił w Sejmie a na ostatniej kadencyi wraz z hr. Scipionem postawił wniosek tej sprawy dotyczący, że w sprawach taryf kolejowych powszechnie znany i żywy bierze udział, a w sprawie spirytusowej jako członek komisyi usilnie pracował, zwoływał zgromadzenie wyborców swego okręgu; że w sprawach szkół rolniczych jako referent komisyi sejmowej publicznie występował; że i w wielu innych żywotnych sprawach dobro kraju obchodzących bierze i brał udział, i robił, co robić mógł, że wreszcie za swoją skromną pracę dość zresztą powszechnie znaną co najmniej nie spodziewał się zarzutu braku gorliwości.

Po głosowaniu, którego wynik podaliście, p. Romer podziękował za postawienie jego kandydatury, a p. Struszkiewicz cofnął swoją, przyrzekając poparcie swoje większością głosów postawionemu kandydatowi, życząc mu zarazem, by po 6-letniej działalności przychylniejszego ocenienia doczekał się, niż to jemu dostało się w udziale, poczem X. proboszcz Kossecki w oklaskami przyjętem przemówieniu podziękował imieniem zgromadzonych p. Struszkiewiczowi za jego dotychczasową działalność poselską.

(*Przyp. Redakcyi:* Umieszczając tę korespondencyę, otrzymaną z autentycznego źródła, nie możemy zataić zdziwienia, jakim sposobem posła odznaczającego się jak p. Struszkiewicz gorliwością i rzutkością w sprawach publicznych, mógł spotkać właśnie zarzut braku gorliwości i wytrwałości. Zdziwienie zaś to nasze notujemy tem śmielej, że p. Struszkiewicz niezawsze podzielał kierunek polityczny naszego pisma i że krytykę niektórych z jego licznych wystąpień z naszego stanowiska uważamy za łatwą i możliwą).

Najj. Pan postanowieniem z 12 maja b. r. zamianował profesora szkoły realnej i docenta prywatnego Dra Walerego **Jaworskiego** nadzwyczajnym profesorem dla szczegółowej patologii i terapii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

JE. Pan Namiestnik zamianował adjunkta podatkowego w Grybowie Eugeniusza **Jabla** prowizorycznym oficyałem Namiestnictwa we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana **Kubetiusza** w Srodopolcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wyzowie.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 29 maja.

Przewodniczy prezydent miasta Dr **Szlachtowski**.

Z pomiędzy pism, odczytanych na początku posiedzenia, wymienić należy pismo klubu malarzy i rzeźbiarzy, zapraszające Radę do wzięcia udziału w jubileuszu Juliusza Kossaka, oraz pismo mieszkańców ul. Dietlowskiej, o zasypanie tej ulicy, urządzenie tam plantacyj i usunięcie bud z widowiskami.

Prezydent poświęca następujące wspomnienie ś. p. hr. Alfredowi Potockiemu:

Alfred hr. Potocki uległ ciężkiej chorobie (Rada powstaje), i zakończył na obcej ziemi pełen chwały żywot. W ostatnich czasach zbyt często wyrywała śmierć z pośród nas wysoko w kraju zasłużonych mężów, lecz strata, którą kraj wskutek śmierci Alfreda hr. Potockiego ponosi, jest szczególnie dotkliwą, i dlatego wywołała na całym obszarze ziem polskich, we wszystkich warstwach społeczeństwa głęboki smutek, żal i boleść. Jestto najlepszym dowodem prawdziwych, wysoko cenionych zasług i uznaniem rzadkich obywatelskich cnót. Alfred hr. Potocki, daleki od wszelkiego współubiegania się, zaszczycony szczególnem zaufaniem Korony, był ministrem rolnictwa, ministrem prezydentem, marszałkiem krajowym, nareszcie namiestnikiem, dostąpił więc najwyższych godności i dostojeństw nietylko w kraju, lecz i w państwie, a jak umiał na każdem stanowisku wywiązać się z trudnego zadania, dowodem tego powszechne uznanie i miłość, a nawet szacunek tych, którzy nie liczyli się do jego przyjaciół politycznych. W szczególności co się tyczy Krakowa, to przypomnieć wypada, że gdy był ministrem prezydentem, Najj. Pan raczył postanowić założenie Akademii Umiejętności. Takie zasługi pozostaną w niezatartej a wdzięcznej pamięci i sądzę, że Szanowna Rada da wyraz czci przez wysłanie deputacyi na pogrzeb, który odbędzie się dnia 5 czerwca r. b. w Łańcucie.

Rada wniosek przyjmuje; wybór członków deputacyi pozostawia prezydentowi.

R. m. **Redyk** zapytuje Prezydenta, gdzie będzie postawiony pomnik Rejtana?

Prezydent odpowiada, że rozstrzygnie o tem Rada miejska.

(*Dokończenie nastąpi*).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan przyjmował onegdaj na publicznem posłuchaniu pomiędzy innymi dep. ks. Jerzego **Czartoryskiego**.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wydał d. 23-go b. m. do prezydyum wyższego sądu krajowego w Wiedniu, tudzież do nadprokuratoryj państwowych: w Wiedniu, Pradze, Bernie, Gradcu, Tryeście, **Krakowie i Lwowie**, następujące rozporządzenie: Jego Ces. i Król. Apostolska Mość zezwolił, ażeby począwszy od 1-go lipca b. r. dyrektorowie domów karnych: w Pradze, Pilznie, Karthaus, **Lwowie**, **Stanisławowie**, Murau, Stein, Garsten, Cariau pod Gradcem i w Capodistria, tudzież dyrektor więzienia przy sądzie karnym w Wiedniu, wcieleni zostali do VII klasy dyet, z tytułami: „starsi dyrektorowie"; dalej, ażeby kierownicy domów karnych: w **Wiśniczu**, Suben, Göllersdorf, Lublanie i Gradysce, wcieleni zostali do VIII klasy dyet z tytułami: „dyrektorowie". Prezydyum wyższego sądu krajowego tudzież nadprokuratorye państwowe mają w celu przeprowadzenia niniejszego postanowienia poczynić stosowne zarządzenia.

Z Petersburga.

Reskrypt cara do przewodniczącego w komitecie ministrów z powodu katastrofy pod Borkami brzmi, jak następuje:

„Opatrzność boska ocaliła mnie, najjaśniejszą panią i dzieci nasze od niechybnej śmierci w dniu rozbicia pociągu, w dniu 29 października 1888 r. Do jednomyślnego i głębokiego uczucia wdzięczności, łączącego wszystkich Rosyan we wspólnej modlitwie do Boga, łączyło się gorące pragnienie poznania przyczyn nieszczęścia, o którem sama myśl wywołała powszechne przerażenie. Obecnie śledztwo przedwstępne o tym wypadku wyjaśniło, że przyczyny jego mieszczą się w lekceważeniu i nieostrożności urzędników, nietylko prywatnych, lecz i rządowych, a zarazem w osłabieniu u tych ostatnich pojęcia obowiązku, który winien ich skłaniać do nieustannej czujności przy użyciu powierzonej im władzy. W zwykłym porządku rzeczy przebieg sprawy należałoby powierzyć sądowi kryminalnemu w celu ścigania osób, na których ciąży oskarżenie, lecz dopełniony nad nami cud łaski boskiej wśród powszechnej nieostrożności skłania mnie do upatrywania w obecnym wypadku groźnej wskazówki dla każdej z ustanowionych władz, aby ściśle wykonywały należące do nich obowiązki. Z tego względu uznaję za możebne zastosować łaskę monarszą względem winnych, i postanowiłem: 1) śledztwo sądowe w sprawie katastrofy z dnia 29 października zawiesić; 2) polecić ministerstwu komunikacyi, aby zajęło się rozpatrzeniem wyjaśnionych w śledztwie nieprawidłowych działań i lekceważenia obowiązku urzędników w celu zastosowania do nich kar dyscyplinarnych, któreby usunęły na przyszłość wszelkie nieporządki w pełnieniu służby. Śledztwo zgromadziło liczne dane, świadczące o nieporządkach na drodze żelaznej kursko-azowsko-charkowskiej. Wszystkie te dane nie mogą i nie powinny uledz zapomnieniu. Ministerstwo komunikacyi znajdzie w nich ważne wskazówki co do przedsięwzięcia środków, mających na celu usunięcie nietylko na wspomnianej drodze żelaznej, lecz i na innych — nieporządków, które zmniejszają bezpieczeństwo i przeszkadzają prawidłowemu rozwojowi służby kolejowej. W tym celu wszystko, co się mieści w protokółach śledztwa, winno być zakomunikowane p. ministrowi komunikacyi przez p. ministra sprawiedliwości."

Nowoje Wremia pisze: „Wśród publiczności krążą pogłoski o obsadzeniu wakującej dotąd posady jenerał-gubernatora kijowskiego. Nie wiadomo, jakie jest źródło tych pogłosek, ale bardzo charakterystyczną jest rzeczą, że zaczynają powtarzać się uporczywie właśnie teraz, gdy funkcye władzy jenerał-gubernatorskiej przechodzą faktycznie do innych instytucyi, czego dowodzi między innemi stopniowe zmniejszanie etatu kancelaryi jenerał-gubernatora w Kijowie."

Opublikowane zostało postanowienie Rady państwa, mocą którego jenerał-gubernatorowi turkestańskiemu przyznane zostało prawo przyjmowania do poddaństwa rosyjskiego poddanych chanatów środkowo-azyatyckich na zasadach, ustanowionych w § 1020 prawa, bez krępowania się zachowaniem warunków, które uzna za niepotrzebne do przestrzegania.

Świcie szacha udzielone zostały ordery i nagrody. Wielki wezyr został obdarzony orderem orła białego, prezes Rady państwa orderem św. Anny I klasy z brylantami, ministrowie poczt i prasy oraz lejbmedyk orderami św. Anny I klasy, pozostali zaś mniejszemi orderami i podarunkami, a służba otrzymała medale i prezenty.

Członek komitetu budowlanego morskiego, jenerał Eiler, mianowany został prezesem tegoż komitetu.

Gubernator jakucki, jenerał Świetlicki, mianowany został gubernatorem irkuckim.

Ze Wschodu.

Wiec postępowców i zaburzenia w Belgradzie.

Krążą wieści, iż ekscesy, których polem był Belgrad w ciągu ostatnich dni, wywołały nieporozumienia między rejencyą a ministeryum. Tauszanowicz i Miłosławlewicz chcieli podobno podać się do dymisyi, ponieważ minister wojny Gruicz odmówił wysłania wojska na miejsce, gdzie się odbywały ekscesy, a rejencya aprobowała opozycyę ze strony ministra wojny. Z drugiej zaś strony krążyła pogłoska, iż rejencya ostro podobno zganiła opieszałość ministerstwa wobec demonstracyj ulicznych, oraz dała do zrozumienia ministrowi spraw wewnętrznych Tauszanowiczowi, aby się podał do dymisyi, jeżeli nie będzie w stanie przywrócić niezwłocznie porządku i utrzymać stosunki prawa i bezpieczeństwa zagwarantowane na mocy konstytucyi. Tauszanowicz miał podobno na to oświadczyć, iż powaga jego zachwianą została przez zachowanie się prefekta miasta, Gliszy Dżordżewicza, oraz iż zmuszony jest żądać usunięcia tegoż z urzędu. Rejencya zaś pragnie, aby prefekt miasta pozostał na swem stanowisku, ponieważ chce narazić rząd na nieprzyjemności. Donioslość powyższych nieporozumień obecnie nie daje się jeszcze określić.

Na skutek wyższego polecenia przedstawiono ex-ministrowi Garaszaninowi, aby dla własnego dobra nie opuszczał twierdzy, w przeciwnym bowiem razie musianoby go wbrew jego woli zatrzymać. Fakt ten rozmaicie bywa tłómaczony. Z jednej strony utrzymują, iż życie Garaszanina istotnie jest zagrożone w razie ponownych i oczekiwanych ekscesów; z drugiej zaś strony powiadają, iż zatrzymanie tegoż w twierdzy nastąpiło w celu sądowego śledztwa.

Prefekt miasta wydał proklamacyę do mieszkańców, w której poleca rodzicom i chlebodawcom, aby czuwali nad dziećmi i służbą i zabraniali im wychodzić na ulicę. Odezwa ta stosuje się również do majstrów, kupców i fabrykantów. Jednocześnie wzywa się każdego, który poniósł jakąkolwiek szkodę ze strony ekscedentów, aby podał swe pretensye we właściwem biurze policyjnem.

Gospodarz zburzonego kasyna Mijatowicz wniósł na rząd skargę o odszkodowanie; szkoda jego sądownie oszacowaną została na 21,000 franków.

W prefekturze miejskiej zaaresztowanych jest przeszło 100 ekscedentów, którzy brali udział w niszczeniu cudzej własności. Wielu z nich okuto w kajdany. Do godziny 12 porządek nigdzie nie został naruszony.

KRONIKA.

— **Arcyksiążę Albrecht** przybył tutaj wczoraj o godzinie 10 wieczorem z Galicyi i nocował we własnym wagonie w dworcu, a dzisiaj rano odjechał z dworca Bonarka do swoich dóbr Frydek. — Na dworcu w Bonarce oczekiwali Dostojnego gościa: ks. Windischgrätz z jeneralicyą, delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski, radca dworu Englisch i starosta z Wieliczki Kurykowski.

— **JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni** onegdaj wieczorem, wracając z Krzeszowic do Lwowa, przejechał przez Kraków. Na dworcu oczekiwali P. Namiestnika: delegat Kuczkowski, prezydent Dr Szlachtowski, oraz radcy dworu Englisch i Hayling.

— **Z Iwonicza.** Arcyksiążę Albrecht przybył tu 23go b. m. dla zwiedzenia zakładu zdrojowo-kąpielowego. Arcyksięciu towarzyszyli: komenderujący ks. Wirtemberski i ks. Windischgraetz, szef sztabu jeneralnego Beck i wielu innych jenerałów. Przy sprzyjającej pogodzie Arcyksiążę zwiedził szczegółowo z wielkiem zajęciem zakład w towarzystwie właściciela hr. Michała Załuskiego i wyraził kilkakrotnie swoje uznanie. Szczególniejszą uwagę zwróciła na siebie tak zwana „Bełkotka", słynna ze swoich zbawiennych skutków dla chorych. — Po parugodzinnym pobycie Arcyksiążę wyraziwszy się raz jeszcze nader pochlebnie o starannem urządzeniu zakładu i uroczej okolicy, opuścił Iwonicz.

Z Jarosławia piszą pod dniem 28 b. m.: Dzisiaj o godzinie 2½ po południu przyjechał do Jarosławia arcyks. Albrecht w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego Becka i kilku jenerałów. Dostojny gość przyjechał powozem czterokonnym hr. Siemieńskiego-Lewickiego wprost z Lubaczowa i po obiedzie w cukierni Krzeczowskiego wyruszył wraz z bawiącym tutaj krakowskim komendantem korpusu ks. Windischgrätzem i z całą świtą jenerałów i pułkowników powozem do Leżajska na ćwiczenia polowe. Ze strony miasta witali Arcyksięcia: Burmistrz p. Bartoszewski, księża kanonicy Chotyniecki i Oleksiński, starosta p. Hutt z urzędnikami starostwa; ze strony wojskowości tutejszy dywizyoner v. Milde z całym korpusem oficerów. Przy obiedzie, na który otrzymali zaproszenia wszyscy tutaj wymienieni, przygrywała muzyka pułku Nr 89 pod kierownictwem swego kapelmistrza p. Eismanna.

— **Pożegnanie p. sekretarza Linka.** Od lat przeszło 10 pełnił sekretarz Namiestnictwa p. Link obowiązki komisarza rządowego Kasy Oszczędności miasta Krakowa, na którem to stanowisku okazywał na każdym kroku instytucyi szczerą życzliwość i oddał jej nieposlednie usługi. Pragnąc przeto dać wyraz swej wdzięczności, postanowiła Dyrekcya Kasy urządzić skromną pożegnalną ucztę na cześć p. sekretarza Linka, który opuszcza nasze miasto i wyjeżdża do Lwowa, gdzie w Namiestnictwie pełnić ma służbę jako referent spraw uniwersyteckich. Uczta rozpoczęła się wczoraj w przybranej gustownie wielkiej sali Kasy Oszczędności o g. 8½ wieczór, a wzięli w niej udział: p. delegat Kuczkowski, cały Wydział wielki Kasy wraz z prezesem swoim prezydentem miasta Drem Szlachtowskim i przewodniczącym komisyi kontrolującej p. wiceprezydentem miasta Friedleinem. Toast na cześć p. Linka wniósł prezydent Dr Szlachtowski. P. **Link** dziękował w dłuższem przemówieniu i zaznaczył, że w działaniu swojem kierował się temi zasadami, jakie wyniósł z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla którego profesorów osobną za to żywi wdzięczność; zaznaczył też p. Link, że w Kasie jego zadanie było łatwe wobec niezmordowanej i znakomitej pracy Dyrekyi, oraz rzetelnej opieki Wydziału wielkiego, wniósł też w ręce dyrektora p. Slęka toast na powodzenie instytucyi, która nie jest już miejską ale krajową. Imieniem Dyrekcyi dziękował p. **Jawornicki**, potem prof. Dr **Zoll** wniósł zdrowie p. delegata Kuczkowskiego, a p. delegat **Kuczkowski** wniósł toast na pomyślność Krakowa. Rektor prof. Dr **Kasparek** zwrócił się w dowcipnem przemówieniu do p. sekretarza Linka, który podobno ma być referentem spraw uniwersyteckich we Lwowie, aby jako referent nie kierował się względem spraw uniwersyteckich oszczędnością, którą tak sławił w dzisiejszem swojem przemówieniu, bo mógłby na tem źle wyjść Uniwersytet. Odpowiedział na to p. **Link**, że wydatki na oświatę są najlepszem umieszczeniem pieniędzy i najpiękniejsze niosą odsetki. Przemawiali Dr **Weigel** wykazując zasługi Dyrekcyi, a p. **Baranowski** wniósł toast „Kochajmy się!" — Uczta skończyła się o godzinie 11½ wśród serdecznego nastroju zebranych.

— **Jubileusz Juliusza Kossaka.** O godzinie 12ej w południe, w poniedziałek 3go czerwca, w salonach Wystawy Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Sukiennicach, zbiorą się malarze, rzeźbiarze, reprezentacye różnych Towarzystw artystycznych i literackich, reprezentacya miasta z p. Prezydentem na czele i publiczność interesująca się sztuką polską. (Wejście dla członków jak zwykle za akcyami Towarzystwa, osoby zaś nieposiadające akcyj raczą się zgłosić do pp. Kutrzeby i Murczyńskiego po bezpłatne bilety wstępu, które już od dziś są wydawane). Po przybyciu jubilata odbędzie się wręczenie mu upominków od artystów, bukietów i wieńców od dam. Potem nastąpią mowy, których program ogłoszony będzie później. — Obiad jubileuszowy odbędzie się w sali wielkiej hotelu Saskiego w poniedziałek o godzinie 7 wieczór. Sala będzie ozdobiona kwiatami i dywanami, orkiestra wojskowa 13 pułku będzie przygrywać podczas obiadu. Damy biorą liczny udział w uczcie. Uprasza się osoby i Towarzystwa, posiadające listy wpisów na obiad jubileuszowy, o odesłanie takowych wraz z pieniądzmi „do klubu malarzy i rzeźbiarzy Szczepańska 11" w sobotę wieczorem między 7—8 godziną, a to w celu otrzymania imiennych kart udziału w obiedzie. Każda z osób biorących udział będzie miała wyznaczone miejsce w ten sposób, że na talerzu w chwili siadania do stołu znajdzie drukowane „menu" wraz ze swojem nazwiskiem. Oprócz tego damy znajdą wraz z „menu" wiązankę świeżych kwiatów.

— **Wydział krajowy** rozesłał do reprezentacyj autonomicznych, następującą kartę żałobną:

Alfred hrabia Potocki, ordynat na Łańcucie, J. C. K. A. M. tajny radca i podkomorzy, były c. k. minister rolnictwa i c. k. prezydent ministrów, były Marszałek krajowy i c. k. Namiestnik Galicyi, dziedziczny członek Izby panów i poseł na Sejm krajowy, zastępca protektora Akademii umiejętności w Krakowie, kawaler orderów: Złotego runa, Wielkiej wstęgi św. Szczepana, Żelaznej korony I. klasy etc. etc. — zmarł w Paryżu d. 18 maja 1889, opatrzony ś. Sakramentami, w 67 roku życia.

„Pogrzeb odbędzie się w Łańcucie d. 5go czerwca 1889 o godzinie 11ej przed południem.

„Pomny wysokich zasług ś. p. Alfreda Potockiego dla kraju, Wydział krajowy wzywa wszystkich pp. posłów i reprezentacye powiatów i miast do oddania ostatniej posługi ś. p. zmarłemu przez wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym."

Osobny pociąg do Łańcuta na pogrzeb ś. p. Alfreda hr. Potockiego odejdzie d. 5go czerwca z Krakowa przed g. 6 rano, jeżeli się zbierze co najmniej 50 uczestników. Bilet I kl. złr. 8·50, II kl. złr. 6·50. Powrót kuryerem lub osobowym pociągiem. Zgłoszenia do d. 3go czerwca g. 3ej z południa podjął się przyjmować Karol hr. Scipio w kancelaryi swej w Banku dla handlu i przemysłu.

— **Szach w Warszawie.** Przedwczoraj o godzinie 2-ej w południe Szach zwiedzał wystawę pracy kobiet; gościa powitali w przedsionku Muzeum: prezydent miasta, szef żandarmeryi, komitet Muzeum i wielu innych dostojników i urzędników. Objaśnień udzielał hr. Józef Krasiński, pani szambelanowa Małkowska i sekretarz Muzeum p. A. Kossowski. Szach interesował się bardzo wystawą i chociaż sam włada językiem francuskim, w którym dawano objaśnienia, w niektórych jednak razach posługiwał się tłómaczem. Przy boku Szacha znajdował się ambasador perski z Wiednia, wezyr Muchtar-Neriman-Chan, który cieszy się szczególnemi względami swego władcy. Nasr-ed-Dinowi podobał się widocznie mazur, wykonany przez orkiestrę Lewandowskiego, sprowadzoną umyślnie dla uprzyjemnienia gościowi pobytu na wystawie. Gość przyjął ofiarowany mu przez panią Kwiatkowską haft, wyobrażający lwa w zielonem polu — i poczynił liczne zakupy. Następnie zapisał się do księgi pamiątkowej, kładąc podpis swój łacińskiemi zgłoskami „Nasr-ed-Din Schach Kadzaryd" pod trzywierszowym podpisem perskim.

Z wystawy Szach powrócił do Belwederu, gdzie odpoczywał parę godzin wśród swojego otoczenia, a następnie odbył przejażdżkę po parku.

O godzinie 10-ej rozpoczął się w zamku wspaniały raut, wydany przez Hurkę i jego małżonkę na cześć gościa. Osób zebrało się 700. Oboje gospodarstwo czynili honory domu.

O godzinie trzy kwadranse na 11-tą zajechały przed zamek powozy Szacha. Szach z całą świtą podążył do górnych salonów. Powitany w pierwszym salonie (malinowym) przez małżonkę jenerał-gubernatora, obszedł apartamenty i zasiadł w komnacie (*couire de Cordoue*) przy zastawionym wspaniale okrągłym stole, mając po prawej stronie gospodynię domu, a po lewej głównego naczelnika kraju. Dalej zasiedli jenerał Krüdener, jenerał Popow, wielki wezyr, panie baronowa Medemowa, Konstantowa Górska, Starynkiewiczowa, Karnicka, Brokowa. Hurko wkrótce powstał ze swego miejsca, ustępując je baronowej Medemowej. Gość przeto najwięcej rozmawiał z panią Hurko i bar. Medemową. Podawano herbatę, lody, kawę mrożoną, wiśnie, truskawki, kruszony, wino szampańskie i chłodniki. Orkiestra pod kierunkiem p. Rzebiczka odegrała koncert, którego program był następujący: 1) Uwertura z opery „Rienzi" Wagnera; 2) „Danse macabre", poemat symfoniczny St. Saënsa; 3) Finał Symfonii *Ländliche Hochzeit* Goldmarka i 4) Uwerturę z opery „Niema z Portici" Aubera.

Gdy już miano wstawać od stołu, ambasador perski przy dworze petersburskim zawiesił w imieniu swego władcy na szyi jenerał-gubernatorowi portret szacha, suto zdobny brylantami. Naczelnik kraju dziękował za dowód łaski władcy Iranu. Następnie szach udał się do sąsiedniego salonu, gdzie zaprezentowane zostały gościowi niektóre z dam, jak: pani Fela Kaftalowa; następnie pani Epsteinowa (żona konsula perskiego). Przed północą szach opuścił salony zamku i udał się do Belwederu na spoczynek.

Na raucie byli między innymi obecni: baronostwo Medem z kuzynką, jenerał Starynkiewicz z małżonką i córką, ks. Wachwachow z małżonką, konsul austryacki bar. Kraus z małżonką i córkami. Dalej pp. Konstantowie Górscy z córką Zofią, pp. Michałostwo Karniccy, Wincenty hr. Walewski z żoną, Zygmunt hr. Rzyszczewski z żoną, ks. Teniszew z żoną, Mścisław Karski z żoną, p. Ludwik Górski, Feliks hr. Czacki, Konstanty hr. Przezdziecki, ks. Maciej Radziwił, ks. Włodzimierz Czetwertyński, Józef hr. Krasiński, Wiktor hr. Roniker, ks. Trubecki, prezes komitetu cenzury rz. r. st. Jankulio, jenerał Fryderyks, Zygmunt margrabia Wielopolski, jen. Tichmeniew i redaktorowie dzienników warszawskich.

Do boku szacha przez cały czas pobytu jego w Cesarstwie i Królestwie przeznaczeni zostali: jenerał-adjutant Popow, fligiel-adjutant pułkownik Keller, urzędnik departamentu do spraw azyatyckich przy ministeryum spraw zagranicznych rz. r. st. Bazylewskij i dragomani pp. Ignatiew i Czełkanow.

Z Warszawy szach uda się do Berlina; w Wiedniu ma być dopiero w powrocie do Persyi.

— **Nieszczęśliwi strażacy.** W poniedziałek wybuchł w Wiedniu na Landstrasse pożar piwniczny. Z przybyłej straży 11 pompierów udało się do piwnicy, gdzie eksplodowała benzyna i 11 z nich strasznie poparzyła. Dwu pompierów już umarło. Takie samo niebezpieczeństwo groziło naszej straży podczas niedawnego pożaru piwnicznego w głównej komendzie.

— **Aleksander Jełowicki.** Z Kijowa donoszą, że w niedzielę rano umarł tam opatrzony św. Sakramentami Aleksander Jełowicki, właściciel dóbr na Podolu i pałacyku we Lwowie koło ogrodu Jezuickiego. Śp. Aleksander był synem Eustachego Jełowickiego, właściciela dóbr i bratankiem X. Aleksandra Jełowickiego, jednego z założycieli zakonu OO. Zmartwychstańców. Ożeniony był z panną Sulatycką i zostawia dwóch małych synków. Był to człowiek bardzo zdolny i prawy i kochający gorąco swój kraj. Szczery żal współobywateli towarzyszy mu do grobu.

Z miasta i kraju.

— **Komisya teatralna** odbędzie dziś posiedzenie i wysłucha sprawozdania, jakie jej przedłoży podkomitet teatralny.

— **Z powodu** jubileuszowej uroczystości artysty-malarza Juliusza **Kossaka**, grono nauczycielskie szkoły sztuk pięknych z dyrektorem na czele przesłało mu adres w uznaniu zasług jego na polu narodowej sztuki.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 1go czerwca w ul. Szpitalnej i św. Krzyża.

— **Park Dra Jordana** na Błoniach, jak było do przewidzenia, staje się coraz bardziej ulubionym punktem zebrań publiczności miasta naszego. To też gromadzą się tam tłumy spragnione świeżego powietrza i znajdujące je w obfitej mierze. Woda przepływającej pod ogrodem Rudawy przynosi tak pożądany przy obecnych upałach chłód i orzeźwienie; czarujący widok na okoliczne wzgórza, mogiłą Kościuszki, Zwierzyniec, Wawel, wieże i kopuły Krakowa nadają uroku temu miejscu, którego trawniki i krzewy pokryły się bujną zielonością. Młodemu ogrodowi brak tylko jeszcze większych i cień dających drzew.

Ale dla kogo park ten szczególnem jest dobrodziejstwem, to dla młodego pokolenia, które znajduje tam niewyczerpane okazye do ćwiczeń i rozrywki. Gimnastyka szwedzka i ogrodowa, plac do ćwiczeń w skokach i przesadzaniu przeszkód, sznury, kładki, belki, drabiny, drążki do wywracania kozłów, wydrapywanie się na wysokie pale, miejsce do rzucania do celu oszczepami, mechaniczne konie i rozliczne przyrządy stanowią ułatwienie i zachętę tych ćwiczeń,

odbywanych osobno dla chłopców, a osobno dla dziewczynek pod kierownictwem p. Chomińskiego — któremu pomaga w dozorowaniu cały sztab młodych podkomendnych z seminaryum nauczycielskiego oraz Internatu Tow. św. Wincentego. Kilka razy w tygodniu odbywają się ćwiczenia w mustrze wojskowej pod komendą p. Staszczyka.

Nie dziw, że ogród codziennie w porze popołudniowej i wieczornej gromadzi zastępy dziatwy i jej rodziców, którzy z wdzięcznością dla założyciela ogrodu spieszą korzystać z tych dobrodziejstw. Zwłaszcza w każde święto ogród roi się istotnie od tłumów młodzieży i tych, którzy się nią interesują. — W przeszłą niedzielę miłą niespodziankę sprawiło zjawienie się młodocianej orkiestry wychowańców zakładu X. Siemaszki, która dźwiękami trąb ożywiła i rozweseliła zebraną podobno w liczbie przeszło 4000 dziatwę.

Gdy zważymy, że nietylko wstęp, ale i korzystanie z ćwiczeń i przyrządów jest zupełnie bezpłatnem — podziwiać tylko wypada hojną ofiarność Dra Jordana, który nie szczędzi znacznych nakładów, aby się przyczynić do rozwoju fizycznego młodych pokoleń, które stanowią nadzieję i kapitał społeczeństwa. — piękny to przykład, zasługujący na najwyższe uznanie. Już sama radość dzieci a błogosławieństwo rodziców sowitą muszą być nagrodą.

— **W Parku krakowskim** urządza p. Mądrzykowski jutro w sobotę d. 1 b. m. wielką próbę wspaniałych turbin ognistych (nowość pyrotechniczna), które na tegorocznych „Wiankach" mają być pierwszy raz przedstawione. Puszczanie turbin ze zmierzchem; poprzedzą salwy armatnie. — Początek koncertu muzyki wojskowej 20 pułku o godz. 4 po południu.

— **Samobójstwo.** We środę wieczorem po godzinie 10 po przyjściu pociągu kuryerskiego lwowskiego znaleziono na torze kolejowym pod Krakowem nad Wisłą zwłoki z odciętą głową i ręką Jana Suchonia, czeladnika krawieckiego, pochodzącego z Jeleśny, w powiecie żywieckim, lat 32 liczącego. Na bilecie przy osobie Suchonia znalezionym — napisał, tenże że dobrowolnie pozbawia się życia, nie podając jednakże powodu tego czynu. Suchoń często bywał nietrzeźwym i prowadził życie lekkomyślne.

— **Z plantacyj.** Dnia 29go b. m. na plantacyach pod „Grażyną" siedziała panienka, mogąca mieć 12 do 14 lat wraz ze służącą i małem dzieckiem, bawiącem się piłką. Zdarzyło się, iż dziecko parę razy rzuciło piłkę na trawnik, poczem służąca, czy też owa panienka, po nią pobiegła. Wtem około godz. 7½ nadszedł strażnik plantacyjny i zaczął strofować najordynarniejszymi wyrazami panienkę, która do takiego obejścia nie przyzwyczajona, rozpłakała się. Na uwagi poczynione strażnikowi w sposób delikatny ze strony kilku panów bardzo poważnych, stawiał się tenże ostro i niegrzecznie. O tem zajściu donosi nam prof. Dr Pieniążek, który właśnie interweniował w tej sprawie, a my z naszej strony zwracamy uwagę tych, do których to należy, że straż plantacyjna winna swoje obowiązki spełniać w sposób przyzwoity i unikać grubiańskiego obchodzenia się z publicznością. — Mamy też nadzieję, że ów stróż plantacyjny zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

— **Wiśnicz** 30go maja. (*X. A. S.*). Dzisiaj rano, jak rzadko to się zdarza, od 6 do 8 godziny szalał nad naszą okolicą niepamiętany w tych stronach orkan z piorunami i nawałnicą. Zdawało się, że wszystkie upusty górnych zbiorników wodnych otwarte zostały. Dlatego też potoczki górskie, które przeskoczyć można, przybrały wysokość i szerokość prawie potopową, w dzikim i nagłym biegu pozrywały mosty, pozabierały stodoły i domki nadbrzeżne. Zasiewy w niektórych miejscach zrujnowane zupełnie, łąki i równiny przedstawiają się jak olbrzymie jeziora. Szkody wielkie. W Wiśniczu starym porwały bałwany potoku dwóch wieśniaków, którzy chwytali drzewo z podwórza chaty zabrane i unoszone przez wodę. Jednego zdołano uratować, drugi utonął. Czyżby się spodziewał śmierć znaleść tam, gdzie prawie suchą nogą przechodził. W Połomiu piorun poraził dwóch chłopców w polu, z których tylko jeden przyszedł do życia.

— **Nowy Targ** 28 maja. (*G.*). Dnia wczorajszego po południu około godziny 5 wszczął się we wsi okolicznej Krauszowie z niezbadanej dotąd przyczyny pożar, — a gdy niemal wszyscy dorośli mieszkańcy wsi jużto bawili na jarmarku, właśnie wówczas tutaj się odbywającym, jużto zajęci byli wydobywaniem torfu z dosyć odległego torfowiska gminnego, spaliło się tymczasem doszczętnie 43 domów mieszkalnych i tyleż budynków gospodarskich wraz z zapasami zboża, sprzętami gospodarskiemi i domowemi, odzieżą i innemi ruchomościami, a nawet gotówką i kilkoma sztukami bydła, a przybyła z Nowego Targu ochotnicza straż pożarna i bawiący tutaj na ćwiczeniach oficerowie artyleryi mimo szczerych a usilnych zabiegów zdołali tylko zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru, który zwłaszcza przy sprzyjającym kierunku wiatru mógł łatwo całą wieś ogarnąć. — Z właścicieli spalonych zabudowań wielu ocaliło tylko nędzną odzież, w której na ratunek swej chudoby przybiegli, nie mają dachu, pod którymby stroskaną głowę do spoczynku złożyć mogli, bydła także nie mają gdzie przechowywać, a przedewszystkiem nie mają co jeść. Litując się nędzy swych parafian, znany z miłosierdzia X. Krawczyński ofiarował im na razie wszystkie swoje rozporządzalne zapasy żywności i zboża, — nadto jako prezes tutejszej Rady powiatowej zwołał natychmiast posiedzenie Wydziału, który na zaspokojenie pierwszych potrzeb pogorzelców przeznaczył z funduszów powiatu 300 złr., a ze złożonych przez hrabiego Edwarda Raczyńskiego na cele dobroczynne powiatu 500 złr., asygnował 300 złr., — zaś burmistrz tutejszego miasta p. Potkanowicz zakupił za kilkanaście złr. z funduszów miejskich chleb i rozdał go łaknącym. — Zrządzona przez pożar szkoda wynosi wedle powierzchownego obliczenia 21,000 złr., prawdopodobnie jednak daleko więcej, — a jest tem dotkliwszą, że przypadła na czas przednowku, a więc podrożenia cen zboża i żywności. — Możeby te kilka wierszy nakłoniły miłośników górskiego naszego zakątku i ludności do ulżenia choćby skromnym datkiem nędzy tak nagle i znacznie zubożałych pogorzelców.

— **Wydział krajowy**, opierając się na referacie z dochodzeń, przeprowadzonych przez komisyę, która dłuższy czas badała stosunki zarządu gminnego miasta Jarosławia, uchwalił przedstawić Namiestnictwu wniosek, ażeby Radę gminną miasta Jarosławia rozwiązano. Burmistrzem miasta jest notaryusz i poseł do Rady państwa p. Karol Bartoszewski.

— **Wydział krajowy** udzielił Towarzystwu im. Stanisława Staszica zasiłek w kwocie 150 złr. na pokrycie kosztów założenia, urządzenia i organizacyi, za którą-to pomoc wydział tego stowarzyszenia uprzejmie dziękuje.

— **Z kolei Transwersalnej.** Z dniem 1 czerwca b. r. zmienia się rozkład jazdy na szlakach galic. kolei Transwersalnej, a właściwie przybywają jeszcze do dziś kursujących nowo zaprowadzone pociągi, ułatwiające podróżnym przyjazd do zdrojowisk krajowych, przy szlakach tejże kolei położonych i tak:

Pociąg Nr 21, odchodzący z Żywca do Podgórza o godzinie 5 min. 15 po południu, jakoteż pociąg Nr 220, odchodzący z Podgórza do Żywca o godz. 6 min. 35 rano, przestają z dniem 1 czerwca kursować, a natomiast wprowadza się pociąg osobowy Nr 25, wychodzący z Żywca o godz. 6 min. 20 rano, przyjeżdżający do Podgórza o godz. 10 min. 31 przed południem. — Powrót z Krakowa do Żywca umożliwia się pociągiem Nr 318/218/22. Odjazd z Podgórza 7 m. 28 a z Krakowa 7 m. 13 wieczorem, przyjazd do Żywca o 11 m. 59 w nocy. Zwraca się zatem uwagę, że z Wadowic przez Kalwaryę do Krakowa, od 1 do 25 czerwca t. j. do wprowadzenia pociągu 313/213 pociąg wieczorny nie kursuje. — Na szlaku Orłów-Stróże-Tarnów znosi się pociąg mieszany Nr 455, odchodzący z Nowego Sącza do Stróż o godz. 7 m. 23 wieczorem, i pociąg mieszany Nr 458, odchodzący ze Stróż do Nowego Sącza o godz. 12 m. 20 po południu; natomiast wprowadzony będzie pociąg Nr 418, odchodzący z Tarnowa do Nowego Sącza o godzinie 2 m. 30 po połud. — a od dnia 25 czerwca kursować będą pociągi Nr 411, 412, 413, 414, 415, 417.

Nadto przybywają od dnia 25 czerwca nowe pociągi na szlaku Kraków-Mszana-dolna dla wygody gości kąpielowych, zdążających do zdrojowisk: Swoszowice, Rabka, Zakopane, a mianowicie:

Pociąg osobowy Nr 314/13 odjeżdża z Krakowa o 7 m. 59 rano, nie zatrzymując się na stacyach mniejszych, przybywa do Chabówki (Zakopane) o godzinie 11 m. 56 przed poł., do Rabki o godz. 12 m. 9, a do Mszany dolnej o 12 m. 34 po poł. Pociąg Nr 14/313 odchodzi z Mszany o 4 m. 55, z Rabki o godzinie 5 m. 21 po poł., z Chabówki o 5 m. 31 po poł. i przybywa do Krakowa o 9 m. 38 wieczór. Jazda tym pociągiem z Krakowa do Mszany i z Mszany do Krakowa odbywa się bez przesiadania.

Na szlaku Nowy-Zagórz-Stróże wprowadza się pociąg Nr 16 od dnia 25 czerwca, który to pociąg umożliwia podróżnym bezpośrednie połączenie bez przesiadania się ze Lwowa do Krynicy, Żegiestowa i Szczawnicy. Wyjazd ze Lwowa pociągiem Nr 911 o godzinie 5 m. 30 rano, przyjazd do Starego Sącza (Szczawnica) o 5 m. 43 po poł., o 6 m. 51 po poł. do Żegiestowa, o 7 m. 12 wieczorem do Muszyny-Krynicy. Z powrotem wyjeżdża się z Muszyny o godzinie 9 m. 4 rano, z Żegiestowa o 9 m. 24, a ze Starego Sącza o 10 m. 27, a przyjeżdża temi samemi wagonami o godz. 11 m. 48 w nocy do Lwowa.

Ten pociąg zaleca się szczególniej podróżnym, zdążającym do wyżej wymienionych zdrojowisk.

Dla wygody podróżnych, jadących z Krakowa do Starego Sącza (Szczawnicy), Żegiestowa i Krynicy, dodanym będzie do pociągu Nr 318, odjeżdżającego o godz. 7 m. 13 wieczór z Krakowa, 1 wagon przechodowy I i II klasy, w którym umieszczeni podróżni zdążają do tychże zdrojowisk bez przesiadania się w Nowym Sączu.

Zwracamy szczególniejszą uwagę podróżnych na tę okoliczność, że kto przed 25 czerwca z Krakowa na Suchę do Krynicy, Żegiestowa lub Szczawnicy wieczorem wyjedzie, będzie musiał czekać w Nowym Sączu od godziny 2 m. 36 rano do godz. 9 m. 6 przed południem — lepiej więc w takim razie do tego terminu (25 czerwca) wyjeżdżać z Krakowa rannym pociągiem o godz. 9.

Pociąg miejscowy między Krosnem i Zagórzem przestaje kursować 31 maja.

Pociągi kolei Transwersalnej kursują podług południka peszteńskiego.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono woreczek z kilkunastoma centami, który onegdaj Wojciech Kumala znalazł na linii A B w Rynku.

Repertuar teatralny.

Jutro w sobotę pierwsze przedstawienie operetki lwowskiej „Maskota" operetka w 3 aktach Audrana.

W niedzielę 2go czerwca: „Gasparone," operetka w 4 aktach, Millöckera.

W poniedziałek 3go: „Baron cygański," operetka w 3 aktach, Straussa.

— Dnia 29go maja pogoda; term. od 14·7 doszedł 27·0 C. Dnia 30go przeważnie pogoda, w południe burza z małym deszczem; term. od 15·5 doszedł do 24·8 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano dnia 31go stan jego był 745·5 millim., term 18 6 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W sobotę d. 1go czerwca: ś. Nikodema m.

Ruch umysłowy i artystyczny

Z Teatru. Dzisiejszym porannym pociągiem przybył do nas personal operetki lwowskiej. Ilość osób, mnogość dekoracyj i garderoby wskazuje, że w tym roku będziemy mieli letni sezon w teatrze o wiele przyjemniejszym niż w latach poprzednich. A jeżeli się doda bogaty repertuar, na który składa się dziesięć oper i dwadzieścia siedm operetek, to chyba nikt wątpić nie będzie, że powodzenie naszych gości jest zapewnione. Jutro w sobotę pierwsze przedstawienie. Daną będzie „Maskota" z p. Zimajer w roli tytułowej. Inne partye są w rękach pp. Radwan i Kasprowiczowej. PP. Skalski, Myszkowski, Laskowski i Gasiński dopełniają reszty. Jako zastępca dyrekcyi przybył p. Janusz Sadowski, reżyserem jest p. Skalski, a kapelmistrzem nasz znany i nieoceniony p. Jarecki. Życzymy szczerze dobrego powodzenia gościom lwowskim.

Lituania Grottgera. Właśnie mieliśmy sposobność oglądać pierwsze próby reprodukcyi tego znakomitego dzieła, dokonanej w słynnym zakładzie Husnika w Pradze, do wydawnictwa zamierzonego przez p. Kaczurbę, na które ogłoszoną została przedpłata. Fototypia doskonale nadaje się do odtworzenia utworów rysunkowych. Porównywując reprodukcyę z oryginałami 6 rysunków, znajdującemi się, jak wiadomo, w Krakowie i będącemi własnością Tow. sztuk pięknych — przekonać się można, że nietylko ogólne wrażenie bardzo przypomina pierwowzory, ale żadne pociągnięcie ołówka uronionem nie zostało. Jeżeli cały nakład wypadnie tak pomyślnie, jak okazane nam próby, publiczność będzie miała sposobność za nadzwyczaj niską cenę 3 złr. nabywać wierne odtworzenie cyklu 6 obrazów, będących jedną z najpoetyczniejszych kreacyj naszego wielkiego mistrza ołówka.

Dział ekonomiczny.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

W wielkiej sali gmachu Towarzystwa ubezpieczeń odbyło się dziś dwudzieste ósme zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Posiedzenie zagaił z powodu słabości prezesa Artura hr. Potockiego wiceprezes Rady nadzorczej Towarzystwa p. Zygmunt Dembowski następującą przemową:

Mam zaszczyt powitać najuprzejmiej szanowne Zgromadzenie, nie tając zupełnie, że czynię to z pewnem bolesnem uczuciem, bo cały urok powitania panów z tego poważnego krzesła ginie dla mnie wobec powodów, które mi ten zaszczyt sprowadzają.

Ciężka choroba bowiem uniemożliwiła dostojnemu prezesowi naszemu hr. Arturowi Potockiemu przewodniczenie temu Zgromadzeniu, a pocieszającą tylko okolicznością jest przekonanie, że zupełne wyzdrowienie jest na najlepszej drodze.

Ale nie koniec panowie tej bolesnej strony mego przemówienia. Ponieśliśmy bowiem nieocenioną a niepowetowaną stratę przez śmierć hr. Alfreda Potockiego, dawnego prezesa naszego Towarzystwa. Czem był ś. p. hr. Alfred Potocki i jakie były jego zasługi, to najwymowniejsze już wypowiedziały usta; ja tylko powiem, że nietylko rodzina, nietylko kraj najboleśniejszą poniosły stratę, ale społeczeństwo polskie straciło największą powagę, najpiękniejszą swą ozdobę, straciło męża dziwnej zacności charakteru i nieporównanej skromności i prostoty, który żył dla kraju, znał go dokładnie, pracował wszędzie dla niego, gdzie uważał, że mógł być użytecznym, nie bacząc nigdy na rodzaj pracy; a dlaczego to czynił? bo ukochał kraj swój całem sercem.

Cześć przeto wieczna dla pamięci tego nieodżałowanego męża!

Przechodząc do kwestyi Instytucyą naszą bezpośrednio obchodzących, rozpromienić możemy oblicza nasze, a myśl weselsza wstąpić winna w nasze umysły; rok bowiem ubiegły do pomyślnych zaliczony być powinien, a rozwój Towarzystwa naszego jest ciągły i widoczny; nawet dział życiowy, który wolnym krokiem po za innemi postępował, świetnie się rozwijać poczyna i budzi wszelką nadzieję, że swoich starszych braci w pomyślnym rozwoju doścignie.

Sprawozdanie Dyrekcyi i komisyi rewizyjnej cyfrowo to Szanownemu Zgromadzeniu dowiodą; ja z tego miejsca mam prawo i obowiązek nawet oświadczyć, że Członkowie naszego Towarzystwa spokojni być mogą o przyszłość naszej Instytucyi, i oby tylko Opatrzność błogosławieństwem swem nas darzyć raczyła, to, co od ludzkiej zależeć może przezorności i siły, wszystko jest przewidzianem i nic zaniedbanem nie zostało, aby pomyślność Instytucyi naszej zapewnić, a doświadczona i umiejętna ręka Dyrekcyi naszej daje nam pod tym względem zupełną gwarancyę. Dlatego też zupełnie bez przesady powiedzieć możemy, że dumnymi być nam wolno z Instytucyi, która nietylko w ścisłym zakresie swego zadania odpowiada daleko idącym wymaganiom, ale obok tego inicyatywą lub pomocą przyczynia się do regulowania poniekąd w kraju stopy procentowej, ożywiania handlu i przemysłu, słowem przykłada rękę do wszelkich zadań społecznych, mających na celu pomyślność naszego kraju.

Ogłaszam posiedzenie za otwarte i mam zaszczyt przedstawić p. radcę namiestnictwa i delegata JW. Kuczkowskiego, jako komisarza rządowego.

Po przemówieniu odczytuje przewodniczący następujący list prezesa Artura hr. Potockiego:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Po przebytej ciężkiej operacyi nie jestem jeszcze w możności spełniania zaszczytnych obowiązków, które Towarzystwo wzaj. ubez. poruczyć mi raczyło.

Udając się więc do łaski JW. Pana z prośbą o przewodniczenie Ogólnemu Zgromadzeniu, łączę wyrazy głębokiego żalu, że na teraz Towarzystwu służyć nie mogę.

Mam w Bogu nadzieję — że skutki operacyi przeminą i że z powrotem do zdrowia będę w stanie naszej obywatelskiej Instytucyi skutecznie służyć — a chciałbym z całego serca odpowiedzieć tak zaszczytnemu zaufaniu, które Towarzystwo we mnie położyć raczyło.

Gdyby jednak zdrowie przez dłuższy czas stawało na przeszkodzie spełnieniu obowiązków połączonych z wielką odpowiedzialnością — nie omieszkam postąpić tak, jak mi to sumienie nakaże — i zgłoszę się z prośbą o zwolnienie mnie od zadania, któremu sprostać nie byłbym w możności.

Łącząc wyrazy serdecznego poważania i głębokiego szacunku, jestem JW. Pana życzliwym i powolnym sługą.

Zgromadzenie uchwala na wniosek pp. Franciszka Paszkowskiego i Teodora Baranowskiego wysłać telegram do Artura hr. Potockiego z wyrazem nadziei iż polepszający się z dniem każdym stan zdrowia, pozwoli wkrótce dostojnemu prezesowi wziąć czynny udział w pracach Towarzystwa.

Następnie odczytano sprawozdanie Rady nadzorczej, Dyrekcyi i komisyi kontrolującej. Sprawozdania te ogłosimy w jutrzejszym numerze; dzisiaj donosimy, iż zwroty w dziale ogniowym wynoszą 24 procent.

Dostawy dla armii. Dyrekcya Gal. Towarzystwa dostaw dla armii uprasza tych wszystkich członków, którzy pieniądze na udziały w Banku krajowym złożyli, a dotychczas deklaracyi nie przesłali, iżby raczyli takowe jak najprędzej pod adresem: „Izba rękodzielnicza" we Lwowie nadesłać, aby tym sposobem umożliwić zestawienie ilości udziałów i rozpoczęcie czynności przedwstępnych celem wniesienia oferty. Zważywszy, że jest nadzieja otrzymania pewnej części robót skórnych i wełnianych, pożądanemby było, aby stowarzyszenia przemysłowe tudzież miasta i miasteczka, odnośnie do odezwy z dnia 16 kwietnia 1889 roku, jak najprędzej udziały do Dyrekcyi banku krajowego nadesłały, od ilości bowiem takowych zawisło otrzymanie większej części robót. Tym wszystkim, którzy deklaracyę nadesłali, przesłane zostaną w czerwcu b. r. książeczki udziałowe.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 31-go maja.

Wprawdzie wobec zniżki cen, jaka już dotychczas nastąpiła, nie jest wykluczoną możliwość, że na wypadek, gdyby zapatrywania na ogólny stan urodzajów zmieniły się, łatwo może nastąpić reakcya i ceny zboża odwrotny mogą przybrać kierunek, dotychczasowe jednak sprawozdania brzmią wogóle pomyślnie, paraliżując wszelką chęć do spekulacyi.

Ceny tutejsze, pomimo obniżenia, jakiego doznały, nie dają jeszcze rachunku na wywóz za granicę, i dlatego odbyt ogranicza się do potrzeb miejscowej konsumcyi, a zapasy zboża zwiększają się tymczasem. Tym sposobem młynarze tutejsi stali się niejako panami sytuacyi i dążą oczywiście ku dalszemu obniżeniu cen, co tem łatwiej im przychodzi, że żadnej nie spotykają konkurencyi. Na dzisiejszym targu na Kleparzu obroty były nie wielkie, a sprzedaż tylko z ustępstwami w cenach możliwą.

Płacono za pszenicę białą od 7·40 do 7·85 złr.; za czerwoną od 7·30 do 7·80 złr., za żółtą od 7·25 do 7·75 złr.; za żyto od 6·35 do 6·75 złr.; za jęczmień od 6·25 do 7·— złr.; za owies od 6·50 do 7·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Ogłoszenie. (1438)

Powiatowy komitet przedwyborczy, zawiązany w celu wyboru posła z gmin wiejskich powiatu gorlickiego wzywa niniejszem wszystkich pp. Kandydatów, którzy o mandat poselski z kuryi gmin wiejskich w powiecie gorlickim ubiegać się zamierzają, aby kandydatury swe najpóźniej do dnia 6 czerwca 1889 r. do prezydyum komitetu ustnie lub pisemnie zgłosili i zaprasza tychże pp. Kandydatów, aby na posiedzeniu komitetu **w dniu 6 czerwca 1889 r. o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej w Gorlicach** odbyć się mające, osobiście się stawili.

Wszelkie niezgłoszone w komitecie kandydatury, jako pokątne uważane będą.

Gorlice dnia 29 maja 1889 r.

Przewodniczący: *Płocki*, m. p.

Sekretarz: *Dr Józef Radomyski*, m. p.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 31 maja. Ministrowie dali onegdaj obiad dla hr. Taaffego u Sachera w Praterze. Hr. Falkenhayn wniósł w serdecznych słowach zdrowie prezesa gabinetu.

Taaffe uda się z Łańcuta w towarzystwie Namiestnika do Lwowa i wstąpi także do Krakowa.

Cesarz przyjmował dziś Hunyadego w celu doręczenia mu poleceń kondolencyjnych dla rodziny Potockich.

Hrabina Alfredowa Potocka przybyła tu wczoraj wraz z córką Tyszkiewiczową. W poniedziałek uda się wraz ze zwłokami do Łańcuta.

Hunyady obrany został ponownie a jednogłośnie prezesem Jockey clubu.

Wczorajszemu Derby sprzyjała prześliczna pogoda bez upału. Po raz pierwszy od dłuższego czasu ujrzano w Wiedniu tłumy i weselszą nieco uroczystość. Sezon bowiem tegoroczny pozostawia bardzo wiele do życzenia, a tak zwany zielony karnawał wcale nie jest ożywiony. Wczorajsze też Derby pozostało o wiele w tyle za dawnemi; wprawdzie było pięć rzędów powozów w Praterze, ale przeważnie fiakrów; ekwipaży prawie całkiem nie było. Nie było nawet wspaniałego ekwipażu księżny Metternich, gdyż już odjechała do Paryża. Dam dużo w lożach i wiele świeżych tualet. W loży cesarskiej Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, bardzo przystojny i mający dobrą postawę; był i syn księcia Nasauskiego z powrotem z Luksemburga, nareszcie księstwo Koburgscy. Bieg austryackiego Derby wygrał z niesłychaną łatwością „Triumph" hrabiego Apponyi i hrabiny Apponyi, siostry margrabiny Wielopolskiej. „Triumph" pobił nie o głowę, ale na głowę przeciwników, wyprzedzając wszystkich tak, jak niegdyś „Przedświt." Jestto wspaniały brudno-kasztanowaty, niezmiernie silnie zbudowany ogier. Drugi do mety dobiegł „Kincsor" Blaskowitza, trzeci „Aba" Peczego.

Wiele tu mówią o wystąpieniu Arcyksięcia Rainera w Akademii Umiejętności.

Artykuł wyborczy *Czasu* sprawił tu pewne wrażenie.

Wiedeń 31 maja. Tisza odjechał. Ułożono, że delegacye muszą się zebrać około połowy czerwca. *Fremdenblatt* donosi, że się zbiorą d. 22 czerwca.

Kallay wrócił z podróży inspekcyjnej w Bośni.

Cesarzowa i Arcyksiężniczka Walerya zamieszkają w sierpniu w Meranie.

Wiedeń 31-go maja. *Polit. Corresp.* pisze: Znowu nie zostali polscy biskupi prekonizowani; zachodzą bowiem trudności względem ich korespondencyi z Rzymem. Rząd rosyjski żądał, żeby korespondencya szła przez cesarską kancelaryę, a nadto niektórych kandydatów rząd odrzucił. Papież innych nie proponował, gdyż widocznie rząd chce zwlekać, żeby niektóre stolice skasować.

Petersburg 31 maja. W. ks. Piotr Mikołajewicz zaręczył się z Milicą, księżniczką czarnogórską.

Belgrad 31 maja. Progresistów, wracających z Belgradu, napadano na kilku stacyach, nawet zabijano. Wykryto, że ekscesa tutejsze były zorganizowane i płacone. Zamierzoną nawet była rzeź progresistów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 maja. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły 1.000 złr. strażnikom ogniowym, którzy podczas pożaru na Landstrasse ponieśli uszkodzenia.

Wiedeń 31 maja. Krążą wieści, że delegacye zbiorą się d. 22 czerwca.

Wiedeń 31 maja. *Pol. Corr.* donosi z Belgradu, iż metropolita Michał przybył wczoraj wieczór do stolicy serbskiej. Na wyraźne życzenie metropolity nie było żadnego uroczystego przyjęcia.

Przybywający powitany został przez wyższe duchowieństwo, przyjaciół i kilkuset zwolenników swoich. Od rządu i rejencyi nikt się nie zjawił. Poseł rosyjski Persiani powitał metropolitę w serdecznych wyrazach. Publiczność utworzyła szpaler i z zapałem wznosiła okrzyki na cześć Michała. Porządek nie został nigdzie naruszony.

Praga 31 maja. Depesze z Pilzna donoszą, iż w Nuerschau wybuchła zmowa górników, pracujących w szybie „Pankracy". Ilość strejkujących wynosi 1.400 osób.

Rzym 31 maja. Stan zdrowia Papieża jest zadawalniający. Dzisiaj w obecności Papieża promulgowane zostały dekrety, według których może być rozpoczętą beatyfikacya biskupa Ancina w Saluzzo, oraz francuskich misyonarzy Perboyre i Chacl, którzy na dalekim Wschodzie ponieśli śmierć męczeńską.

Przed południem Papież celebrował mszę św., przyczem przeważnie cudzoziemcom udzielał komunii.

Tribuna donosi, iż podpisany został dekret, mianujący księcia Neapolu majorem 6go pułku piechoty.

Rzym 31 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono na uzupełniony przez prezydenta Izby i przychylnie przez rząd przyjęty wniosek San Donata, aby powracającemu królowi urządzić owacyę na wielką skalę. Wszyscy deputowani z prezydyum Izby na czele mają powitać króla, aby tym sposobem złożyć podziękowanie cesarzowi i narodowi niemieckiemu za wspaniałe przyjęcie króla Humberta.

Paryż 31 maja. Wczoraj było trzęsienie ziemi w Cherbourg. Trzy silne wstrząśnięcia spowodowały oberwanie się gzymsu nad portalem kościoła św. Trójcy, a dały się uczuć w Grandville, Guersay, Havre i Rouen. Ludność mocno jest zaniepokojona. Nikt nie doznał uszkodzenia.

Londyn 31 maja. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, iż niebawem nastąpić mająca wizyta cesarza niemieckiego ma charakter prywatny, a zatem nie będzie wymagała dodatkowego kredytu na koszta pobytu cesarza w Londynie. Natomiast wizyta szacha perskiego nie jest prywatną, a zatem niezbędny jest dodatkowy kredyt.

Po czterodniowej dyskusyi Izba gmin przyjęła bil, dotyczący szkockiej administracyi lokalnej, oraz odrzuciła wniosek opozycyi, która pragnęła przekazać bil wydziałowi wszystkich deputowanych szkockich, wzmocnionemu przez 30 innych deputowanych.

Chrystyania 31 maja. Przybył tutaj podróżnik grenlandzki Mansen z towarzyszami swymi i entuzyastycznie został powitany.

Petersburg 31 maja. *Goniec urzędowy* donosi, iż podczas wczorajszego śniadania w Peterhofie cesarz Aleksander wzniósł następujący toast: „Piję na pomyślność księcia Czarnogóry, jedynego, szczerego i wiernego przyjaciela Rosyi".

Medyolan 31 maja. Po wczorajszej demonstracyi przed pałacem królewskim odbyła się demonstracya przed gmachem konsulatu niemieckiego, gdzie uczestniczący w liczbie około 400 osób wznosili okrzyki na pomyślność potrójnego przymierza. Król i królewicz będąc wieczorem w teatrze, byli przedmiotem imponujących owacyj.

Belgrad 31go maja. Z powodu ekscesów ulicznych na podstawie rezultatu dochodzeń zarządzono areszt śledczy przeciwko przeszło stu osobom, a pomiędzy temi i przeciwko Garaszaninowi. Liczni świadkowie zeznawali, a są na to i inne dowody, iż Garaszanin nietylko że strzelał z zamiarem zabicia, lecz że przez namiętne mowy wzywał także innych postępowców do użycia broni. Uchwałę zaaresztowania ekscedentów odesłano niezwłocznie do sądu kryminalnego, który w przeciągu 24 godzin powinien zawyrokować, czy uchwała ma być utrzymaną.

Bukareszt 31-go maja. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu toczyły się obrady nad kredytem na fortyfikacyę kraju. Sturdża wygłasza znane idee co do neutralnego stanowiska Rumunii na wypadek wojny i popiera założenie fortyfikacyi w okolicach Odobesti i Fokszani. Jenerał Floresco zwalcza wywody swego poprzednika, a po daniu przez ministra wojny odnośnych technicznych wyjaśnień, poprawka Sturdży, aby kredyt 15 milionów zużytkować całkowicie na założenie ufortyfikowanego obozu pod Fokszani, zostaje odrzuconą, poczem 66 głosami przeciw 16 powyższy projekt do ustawy zostaje uchwalony.

Zofia 31 maja. Uroczystość imienin ks. Ferdynanda rozpoczęła się dzisiaj przeglądem wojsk, poczem nastąpiło nabożeństwo, awansowanie 210 kadetów na oficerów i wielkie przyjęcie dostojników państwa w pałacu. Wieczorem odbędzie się obiad galowy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 maja 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	8[illegible]	45	Oblig. indemn. gal	105	25
Renta austryac. srebrna „	85	85	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
Renta austryac. 4% złota	109	50	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95	50
Renta austryac. 5% pap. nieop.	100	50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98	—
Akcye Ban. Aus.-W.	905	—	Akcye Länderbank	238	—
„ kredytowe	304	50	„ kol. Kar. Lud.	205	50
Londyn	118	70	„ „ lw.-czern.	243	25
Napoleony	9	44	„ „ południ.	111	—
Dukaty	5	61	Ruble	125	50
Marki	58	05	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	96	52			
4% „ „ złota	101	17½			
Losy prem. węg.	142	75			

Usposobienie giełdy:

Berlin 31 maja.

Banknoty austr.	172 50	4% Listy likw. pol.	58 40
Krótki Wiedeń	172 20	Akc. kol. Kar. Lud.	88 80
Banknoty ros.	215 25	„ austr. kred.	163 87
5% Listy zast. pols.	64 60	Ultimo Ruble	214½

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich pp. Prenumeratorów „Rozkład jazdy c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika — ważny od 1go czerwca 1889."

Osoba inteligentna poszukuje posady jako bona, do zarządu w gospodarstwie lub dla towarzystwa do wyjazdu. — Adres: **W. Pietrzykowska** w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 11. (1457-1-3)

Kobieta starsza, panna lub wdowa bezdzietna, znająca służbę pokojową, przytem cokolwiek krawieczyznę i gospodarstwo kobiece wiejskie, może znaleść zaraz umieszczenie na wsi w pobliżu Krakowa. Zgłosić się do stróża domu **L. 5 ul. Mikołajska w Krakowie.** (1461-1 2)

Dr. Lesław Gluziński

(ZE LWOWA) (1459-1-4)

ordynuje, jak w latach poprzednich,

w Szczawnicy

od 1 czerwca b. r.

Zakład górny, dom „nad Zdrojami."

Kazimierz Janina Hołubowicz

Architekt, konces. budowniczy, przeniósł biuro swoje dla wszelkich robót w zakresie architektury i budownictwa do domu Towarzystwa Wzajem. Ubezpieczeń, **przy ul. Basztowej,** o czem Szan. interesantów zawiadamia. (1460-1-3)

Woda kolońska prawdz. i angielska, pasta i eliksir benedyktyński, pasta Gellé frères, veloutine Fay, crême poudre i mydło Simon, perfumy Atkinsona, Kalodont Sarga, parfum concret Legrand, prawdziwe tylko u **WILHELMA FENZA** w **Krakowie.** (1349-1-)

W młynie parowym w Krzesławicach jest z powodu zakupna dwa razy silniejszej maszyny, do sprzedania

maszyna parowa

o sile 35 koni, najnowszej konstrukcyi, o wysokiem ciśnieniu, 2 wentylami systemu Colmanna i kondenracyę, w zupełnie dobrym stanie. Bliższa wiadomość w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 11, I. piętro. (1458-1 6)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN


VIRESCIT MUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. **oraz w aptece p. Siedleckiego.** 1360-1-

Niżej podpisany zdolny czeladnik murarski **kominów fabrycznych,** mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje tego rodzaju roboty. (1447-2-3)

Wojciech Fik w Woli Duchackiej, ost. poczta Podgórze (przy Krakowie).

W Morawicy

jest w stajni zarodowej **dla braku miejsca** kilka (6—8) krów bardzo dobrych po 20 centów za kilogram wagi żywej do sprzedania. — Oprócz krów, są **jałówki,** i kilka zdatnych do użytku **byczków,** bardzo ładnych i dobrze zbudowanych, maści srebrno-popielatej z białem, każdego czasu do nabycia. (1336-5 5)

Urocza miejscowość klimatyczna w Tatrach

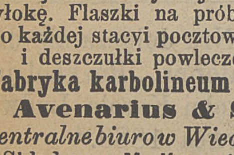
ZAKOPANE

zakład wodoleczniczy Dra Chramca.

Otwarty przez cały rok.

Całodzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracyą od złr. 3·50. Poczta, telegraf, apteka na miejscu. W zakładzie hidropatya, kąpiele borowinowe, miesienie, elektryzacya. Pokoje elegancko umeblowane i w najlepszym stanie. Kuchnia wyborna. Kręgielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. Na żądanie prospekta. Powozy do stacyi kolejowej w Chabówce. (1199-4-10)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,

ASFALTOWA PILŚN DACHOWA I KAMIENNA PAPA DACHOWA

w zwojach. (718-13-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka niep zemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Ostrzega się przed naśladowaniem. Należy żądać patentem ochronne

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i t. p. w kolorze orzechowym. **Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych.** Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 ct.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie. **Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.) Avenarius & Schranzhofer,** *centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.* Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (612-13 39)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** wyszły świeżo:

Rekolekcye

O. Tomasza Młodzianowskiego, Tow. Jez., spolszczył *X. Antoni Chmielowski.*

Str. 240 w 8-ce.

Cena egzemplarza **1 złr. 50 ct.** z przesyłką o 15 cnt. więcej. (1395-4-4)

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu"* w *Krakowie.*

Wyjdzie LITUANIA wyjdzie.

Ten najwspanialszy poemat w **6 obrazach** nieśmiertelnego Grottgera w znakomitej reprodukcyi za pomocą fototypii, zupełnie zbliżonej do oryginału, w formacie okazałym, odpowiednim nietylko do albumu, lecz nawet do zawieszenia na ścianę. **Tytuły obrazów:** 1) **Puszcza,** 2) **Znak,** 3) **Przysięga,** 4) **Bój,** 5) **Duch,** 6) **Widzenie** (w Kato dze). Aby umożliwić wszystkim nabycie tego arcydzi ła, oznaczamy cenę w prenumeracie na całe **dzieło tylko 8 złr.** do 5 czerwca b. r., to jest do wyjścia dzieła. Po wyjściu cena będzie podwójna. Niema chyba domu polskiego, któryby nie nabył tego klejnotu sztuki nietylko polskiej, ale ogólno-światowej. Nabywając prawo do reprodukcyi i podejmując się kosztownego nakładu, spełniamy tylko ogólne życzenie inteligentnej części społeczeństwa polskiego, które, tuszymy, poprze nasze dobre chęci, zgłaszając się z liczną prenumeratą, którą należy przesyłać wprost pod adresem:

Wydawnictwo Biblioteki arcydzieł w Krakowie.

Na koszta opakowania dołącza się 25 cent. **Przedpłatę miejscową** wyłącznie przyjmuje księgarnia **L. Frommera** w Krakowie ul. Szewska. (1302-6-9)

TUTKI

(HILZY) (1420 21-36)

z najlepszych francuskich papierów **Houblon i Mais, odznaczone medalem na wystawie krakowskiej** — poleca

FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU **F. Szukiewicza w Krakowie.**

Kuchnie naftowe,

maszynki spirytusowe do gotowania,

samowary Tulskie

oraz blaszane własnego wyrobu poleca (465-17-26)

Karol Markus, blacharz *w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.*

Urządza łaźnie domowe, wodociągi, klozety, pokrywa dachy wszelkiemi metalami i łupkiem.

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym,** jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

WIŁŁA

nad jezionem Wörther przy Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowem położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnice jest na tegoroczny sezon kąpielowy do wynajęcia. Pomieścić może 5 rodzin każdą zosobna. Bliższej wiadomości udziela p. **Krois w Maria-Wörth,** poczta i stacya kolei **Pörtschach am See.** (1276-8-18)

Realność

składająca się z domu piętrowego, oficyny, stajni, wozowni i t. d. oraz ogrodu, a względnie obszernej parceli pod budowę, **przy ulicy Karmelickiej w Krakowie** położona, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej p. **Dra Józefa Kopffa** w Krakowie, przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 15. (1342 4-6)

Pośrednictwo wykluczone.

Ważne dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Pokoje począwszy od 80 ct. do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.

Salomon Wasserberger, handlarz win.

1148-9-36)

Stellen-Gesuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gesuche

sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens und in zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

Rudolf Mosse

Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem gminy miasta Krakowa, Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1341 6-)

DLA DOGODNOŚCI

Szan. Publiczności **w cząstkowem nabywaniu po cenach fabrycznych** naszych

WÓD MINERALNYCH

urządzonym został

główny skład tychże w aptece Wgo Sobierajskiego, linia A—B.

(1453-2-3) *K. RZĄCA i CHMURSKI.*

RYMANÓW ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY,

dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych, — położony w ziemi Sanockiej, w uroczej dolinie karpackiej wśród lasów szpilkowych, — **otwartym zostaje z dniem 20 maja,** od którego to dnia po dzień 30 czerwca i od 15 sierpnia ceny pomieszkań o $1/3$ część tańsze. Od taksy tylko te osoby, opatrzone legalnem świadectwem ubóstwa, będą uwolnione, które przybędą do Zakładu przed 20 czerwca. Od stacyi „Rymanów" kolei Transwersalnej, oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa), za inne Zakład odpowiedzialności nie bierze. — Lekarzem zakładowym jest *Dr. Józef Dukiet,* mieszkający w Zakładzie w domu własnym. — Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich 3 źródeł, **sól leczniczą** do użytku wewnętrznego i zewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.** (1173-5-5)

Wszelkich objaśnień udziela **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.**

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1217-7-104] **L. SPEISER.**

Nagniotki i brodawki usuwa w kilku dniach zupełnie bez bólu za poręczeniem — jedynie prawdziwa **„tynktura Keralyn"** aptek. Schneida w Wiedniu, V., Wimmergasse 33. Cena 60 c. i 1 złr., pocztą 10 c. więcej.

Należy żądać wyraźnie „Schneid's Keralyn-Tinktur".

Skład w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** (321-10-12)

GAEDKEGO

rozpuszczone pudrowe kakao P. W. Gaedkego w Hamburgu, odznacza się przed znanemi markami

delikatniejszym zapachem,
łatwiejszą rozpuszczalnością,
łatwiejszą strawnością obok miernej ceny

i jest do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i łakoci, składach aptecznych, aptekach i cukierniach. — Należy żądać Gaedkego [1072-7-10]

KAKAO.

ORTOPEDYCZNY ZAKŁAD LECZNICZY

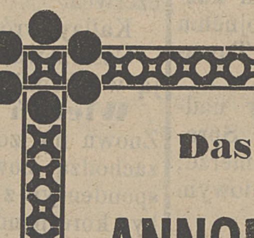
Salzburg-Parsch,

(824 9)

odległy 15 minut od śródmieścia. Przyjęcie i lekarskie opatrywanie oszpeceń ciała, skrzywienia, zrośnięcia i skrzywienia kości i stawów, skurczenia i ściągnięcia ścięgien, niknięcia mięśni, porażeń i osłabienia ciała. Bardzo korzystne stosunki powietrza, wody, niefałszowanej żywności, równina, góra, lasy szpilkowe, **bardzo łagodna zima, położenie zupełnie wolne od wiatru.** Basen do pływania, gimnastyka, dobre siły nauczycielskie w naukach, językach i muzyce. Tanie ceny. Prospekta z zakładu. **Dr. Breyer-Konrad.**

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (652 9-)

Das im Jahre 1858 gegründete

erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Familia wskutek rozmaitych nieszczęść, obecnie nawiedzona chorobą, zostająca w niedoli, udaje się do litościwych i wspaniałomyślnych serc, prosząc o spieszną pomoc dla chorej co łaska. Datki uprasza składać na ręce **O. Zakrystyana OO. Kapucynów.** (1097 3-3)

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne — **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **7 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** (988-15-16) Skład nasion w **Bochni.**

II. piętro

składające się z 5ciu pokoi, kuchni, piwnicy i strychu, z trzema wejściami, jest od d. 1go lipca do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej pod L. 8.

Tamże są **parcele budowlane** do sprzedania. (1163-4-6)

Są do sprzedania różne meble:

łóżka z materacami, krzesła, fotele, tualeta, lustro, maszyna do szycia, pościel i rzeczy kuchenne. — Ulica Wolska Nr. 7. Można oglądać od godz. 9—12 i od 3—6. Wiadomość u stróża. (1455-2 3)

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** (1417-3 12)

Hotel „z. Österreichischen Hof"

pierwszorzędny (1331-3-4)

w Wiedniu, I. Rothenthurmstrasse i Fleischmarkt Nr. 2

(w środku miasta) poleca gustowne apartamenta tudzież pojedyncze pokoje od 1 złr. wzwyż. — Kąpiele, telefon w domu. Doskonała restauracya.

F. Sandmeier, właściciel hotelu.

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Kazimierz Piątkiewicz,

były operator kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza i Rydygiera w Krakowie i kliniki chorób kobiecych radcy dworu prof. Breisky'ego w Wiedniu, ordynować będzie w tegorocznym sezonie

w Rabce.

(1382-2-6)

Buraków pastewnych nasienie Quedlinburskie — świeże i pewne, — w gatunkach: Oberndorfskie, Leutowickie, Mammuth, i flaszowate **1 kilo po 55 ct.** poleca **J. Bulsiewicz,** Skład Nasion w **Bochni.** (1112-12-12)

Łubin niebieski lub żółty, nasienie świeże i pewne, **100 kilo** wraz z workiem **7 złr.** poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1129 12-12)

Trumny stalowe,

cynkowe, dębowe, miękkie, imitacye metalowych; **kapy, wieńce, szarfy** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** po cenach najniższych, odstępuje **Zakład pogrzebowy „Concordia" J. K. Pękalskiego** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32. (1055-10-10)

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 50 ct.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast".

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)	Przyjazd do Krakowa (Podgórza)
5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;	6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 13 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;	10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;	4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;	9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima

Odjazd z Tarnowa	Przyjazd do Tarnowa
4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;	12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
9 g. 53 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;	11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.	7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-1-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.